Ner 28. Kraków 4 Lutego — Wtorek. Rok 1868.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie....	złr. 20	złr. 5	złr. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus ...	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różanej w domu pod L. 433, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowsk* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* i p. *Rudolf Mosse* Friedrichsstrasse Nr. 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 3 lutego.

W ciągu upłynionego tygodnia nie zaszedł żaden taki wypadek, coby zapowiadał zmianę ogólnego położenia politycznego Europy. To co przebąkują o podniesieniu na nowo projektu konferencyi w sprawie rzymskiej, niema żadnego bezpośredniego związku z ogólnem położeniem, lecz tylko posłużyćby mogło do moralnego pod pewnym względem związania Prus względem Stolicy Apostolskiej, a tem samem przeszkodzić możebnemu kiedyś ponowieniu się związków między Prusami a Włochami. Związek taki miałby jednak znaczenie tylko w przymierzu zaczepnem przeciw Francyi lub Austryi albo przeciw obu tym państwom razem. Prusy znalazły jednak sposobność rozpatrzenia się bliżej ostatniemi czasy w położeniu Włoch i nabyły odtąd przekonania, iż królestwo włoskie może im w przymierzu mało przynieść pożytku, a wiele szkody, albowiem zbywa Włochom na organizacyi militarnej, na flocie i na pieniądzach, trzech niezbędnych środkach do przymierza zaczepnego. Zbliżenie się Prus do Francyi, które dziś stało się dopiero teoryą dyplomatyczną, lecz nie jest jeszcze politycznym pewnikiem, ma o tyle trwałość, o ile z powolności Francyi Prusy korzystać mogą. Odwetu Francya nadaremnie by od Prus oczekiwała, a to z przyczyn bardzo naturalnych.

Prusy zmierzać będą i muszą do uzupełnienia jedności Niemiec: jest to koniecznem i nieuniknionem następstwem pochodu na raz obranej drodze. Środkami ku temu są albo powolność Francyi i Austryi, albo zwalczenie przeszkód przez oba te państwa stawianych. W pierwszem z tych dwóch położeń znajdują się Prusy w tej chwili o tyle, iż posuwają się ku swemu celowi zwolna, drogą kompromisu z krajami południowych Niemiec, za milczącem przyzwoleniem Austryi i Francyi. Reorganizacya militarna Badenu, Wirtembergii i Bawaryi, rozpostarcie unii cłowej na Meklenburgię, którą Francya zwolniła z traktatu handlowego, uznanie przez wszystkie dwory Europy posłów pruskich jako posłów Związku Niemiec północnych, a nawzajem uwierzytelnienie posłów zagranicznych przy pruskim Związku niemieckim, słowem objęcie przez Prusy reprezentacyi dyplomatycznej całego Związku a przewodnictwa militarnego i zarządu interesów handlowych nad całemi Niemcami, odbywa się bez przeszkody ze strony Austryi i Francyi. Niebawem zbierze się w Berlinie parlament cłowy, w którym nietylko Związek północny ale i Niemcy południowe reprezentowane będą. Parlament ten nie omieszka podciągnąć krajów południowych pod prawodawczą jedność, nietylko handlową, lecz oraz polityczną, bo interesa ekonomiczne tak dziś wnikają we wszystkie stosunki życia publicznego, że nie może być jedności cłowej i handlowej bez jedności kodeksów cywilnych i karnych, bez jedności reprezentacyi nietylko konsularnej ale i dyplomatycznej.

Tak więc pod firmą zbliżenia się Prus do Francyi i Austryi odbywa się zjednoczenie Niemiec. Czy mogłoby się ono odbyć dorażniej na innej drodze, np. prostego zaboru, albo wbrew woli Austryi i Francyi? Bynajmniej. Jeżeli Prusy nie zdołały jeszcze dotąd przyswoić sobie i asymilować Hanoweru, Hesyi elektoralnej i Nassau, to zabór krajów zameńskich byłby dla nich, że tak powiemy, zbyt niestrawnym. Wszystkiego naraz pochłonąć niemożna. Niemcy zameńskie mają wiele odrębności, więcej rozwoju i kultury od Prus, aby je po prostu wcielić można. Zresztą, oparte o Francyę i Austryę, mogłyby stawiać długi i uporczywy opór, a w końcu choćby nawet uległy, stałyby się nabytkiem nie dobrej woli, lecz przemocy. Roli zaś zdobywcy nie chcą Prusy w Niemczech odgrywać, ani też nie chcą zniknąć w Niemczech, lecz uczynić Niemcy pruskiemi.

Tak więc przyjaźń Francyi i Austryi, przedstawia dla Prus takie korzyści, iż dziwić by się tylko trzeba, gdyby Prusy szukały zatargów z Francyą jedynie dla oddania przysługi Rosyi i ułatwienia jej robót na Wschodzie. Cóż zaś dają w zamian Prusy Francyi i Austryi za tę ich powolność? Nic, prócz że usunęły się od Włoch, których pomoc wartała jedynie w razie wojny słabą dywersyę, a w pokoju niezadowolenie katolików w Niemczech, oraz konieczność niemiłą dla rządu pruskiego, paktowania z rewolucyą. Zbrojeniu się Francyi i tak nie mogłyby Prusy przeszkodzić; intrygować w Austryi przeciw nowej organizacyi politycznej nie potrzebują wcale, a jednak nie zmieniły dotąd posła swego w Wiedniu, mimo, że tenże skompromitował się. Ale też bar. Werther trzyma w swem ręku pewne sprężyny, których gubić rząd pruski niechce, bo mogłyby one kiedyś na coś się przydać. Im dalej też gabinet wiedeński idzie w swoich koncesyach dla Węgier, im głębszy tworzy się rozdział między dwiema częściami monarchii austryackiej, dziś złączonemi tylko unią osobową, tem szczuplejsze Austrya posiada w obec Prus środki, jako mocarstwo europejskie.

Tyle więc zyskały już dotąd Prusy na dobrych stosunkach z Francyą i Austryą. Czy zaś aby to zyskać, dały się odciągnąć od Rosyi? Wcale nie, a to dla tej prostej przyczyny, że Francya i Austrya nie miały czem wymódz na nich tego zrzeczenia się, ani przymusem, ani ofiarami. Groźby byłyby nie w porę, bo ani Austrya ani Francya nie były przygotowane do wojny, ani nawet do niej sposobne; ofiarami nie wymogły, bo tego co pozwoliły zyskać Prusom, nie mogły im odmówić bez narażenia się na wojnę. A zatem stosunek Prus do Rosyi pozostał ten sam. Zachowują go sobie zresztą Prusy na przyszłość. Niechby bowiem zaszły nieprzewidziane jakie wypadki czy we Francyi czy na Wschodzie, a wtedy przyszłoby Prusom zająć stanowisko wybitne, to związek ich z Rosyą otwiera im pole do dalszego działania; przymierze zaś z Francyą i Austryą zmusiłoby je do obrony interesów obu tych mocarstw bez żadnej dla siebie korzyści.

Nie wchodzimy w to, jak daleko mogą się rozciągać projekta a choćby tylko marzenia polityki pruskiej, lecz biorąc najbliższą tylko przyszłość na wzgląd, nie dostrzegamy, jak to wykazaliśmy powyżej, aby Prusy potrzebowały iść dalej w swoich stosunkach z Austryą i Francyą, jak do prostej zażyłości, nie wiążącej w niczem nikogo, bez zrywania atoli z Rosyą. Zażyłość ta nie pozostanie jednak prawdopodobnie bez wpływu na ogólne położenie europejskie, bo Rosya w takim tylko przypadku mogłaby się odważyć na stanowczy krok na Wschodzie, gdyby miała Prusy po sobie, i to z zupełnym ich udziałem. Gdy zaś dla przyjaźni rosyjskiej Prusy nie zechcą poświęcać korzyści osiągniętych i osiągnąć się mających w Niemczech samą już powolnością Francyi i Austryi, ani też, aby przyspieszyć zjednoczenie Niemiec nie mają potrzeby prowadzić wojny z Austryą i Francyą, przeto rola pośrednia, jaką Prusy dziś przyjęły, jest hamulcem dla Rosyi na Wschodzie. Pod tym więc względem, Prusy niejako odpłacają się Francyi i Austryi za ich powolność i pobłażanie planom pruskim w Niemczech.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 1 lutego.

♯ Dzisiejsze posiedzenie delegacyi węgierskiej było również zajmującem; galerye były przepełnione, i prawie wszyscy ministrowie i delegaci zgromadzeni. Wśród uroczystej ciszy powstał Ghyczy i złożył oświadczenie w imieniu stronnictwa swego (11tu członków) na wczorajszą odpowiedź rządu. Rzekł on, że go zadowoliły wszystkie trzy punkta odpowiedzi ministrów; nawet co do wspólnego ministra wojny, Ghyczy nie protestuje przeciw obecnemu stanowi rzeczy; oczekując zmiany stosunków przy obradach nad nowym systemem obrony. Głośny okrzyk *Eljen!* zewsząd towarzyszył umiarkowanej lewicy.

O historyi obu interpelacyj Kerkapolyego i Ghyczego kilka słów nadmienić muszę. Deakiści dowiedziawszy się, że lewica występuje z interpelacyą, natychmiast mieli także jednę pod ręką, ponieważ we Węgrzech nie chcą utracić uroku stronnictwa wierno-konstytucyjnego. Kerkapolyi wniósł więc interpelacyą i zgodził się naturalnie na odpowiedź rządu.

Sekcya przedlitawskiej komisyi budżetowej (dla spraw zagranicznych) ukończyła swe czynności i obcięła tylko z budżetu 60,000 złr. Fundusz na tajne wydatki (1/2 miliona) przyjęto bez zmiany.

Paryż 30 stycznia.

ð. O ile rozprawy nad reorganizacyą armii były w Ciele prawodawczem rozwlekłe, o tyle w senacie krótkie i przychylne projektowi. Baron Brenier, były konsul w Warszawie, wystawił zewnętrzny stan Francyi w czarnych kolorach: Prusy tworzące jeden obóz, mające zapasy w skarbie na tajne cele, pochopne do podstępnego działania, mogą lada dzień zagrozić Francyi, a napaść może być tem niebezpieczniejszą, że Belgia nie zburzyła pięciu fortec nadgranicznych, pomimo, że zobowiązała się do tego r. 1831. Bacząc na grożące niebezpieczeństwa, bar. Brenier uznał reorganizacyą za niedostateczną. Jen. de la Rue, były dyrektor żandarmeryi, niechwalił bardzo ustawy, ale oświadczył, że może być dostateczną, jeżeli Ciało prawodawcze nie będzie skąpić funduszów na wojsko. W toku mowy dotknął on stanu wewnętrznego Francyi, mniemał, że rozwój przemysłowy osłabił kraj, bo oddalił ludność od wojskowości i wzbudził w niej żądze bogactwa i pokoju; że we Francyi wyższy przemysł nie posyła synów do wojska. Dodał, że do osłabienia kraju przyczyniają się także antydynastyczne stronnictwa. P. Rouland, prezes banku a były minister, wystawił stan Francyi w podobnych kolorach co bar. Brenier i uznał ustawę o reorganizacyi armii za minimum obowiązków. Oświadczył, że przemysł i handel czują złe położenie kraju i i dla tego składają w banku gotówkę. Napomknął jednak, że z Berlina przychodzą lepsze wiadomości i wynurzył życzenia, aby się sprawdziły. Wiceadmirał Bouet Villaumez wyraził się jak wojskowy. Oburzył się, że w Ciele prawodawczem nazwano wojnę krymską „nieszczęśliwą." Oburzenie to daje się zrozumieć, mowca bowiem odbył tę rzeczoną wojnę, ale co ona przyniosła? Czy ubezpieczyła Francyę? P. Michał Chevalier, ekonomista ze szkoły Cobdena, powstał przeciw wszelkiej wojnie, zapewnił, że Francyi nikt nie zagraża, radził zatrudnić się przemysłem i handlem itd. Ekonomiści ze szkoły angielskiej zamieniają się stanowczo na ideologów. Stosują oni to co się dzieje w Anglii do Francyi, nie pomnąc na różnicę położenia. Marszałek Niel odparł z ironią tę mowę i wystąpił znowu w obronie ustawy. Uznał on ją za lepszą niż ustawę z r. 1832 i wystawił w patryotycznych kolorach przyszłość gwardyi ruchomej, do której w potrzebie wejdą wszyscy i która przypomni dawne pospolite ruszenie. Senat przyjął z jednomyślnością ustawę o reorganizacyi armii, mniej jednym głosem Chevaliera.

W Ciele prawodawczem po dwudniowych rozprawach nad cmentarzem Montmartre, wzięto się do projektu ustawy o prasie. Projekt ten znosi dawny system administracyjny: pozwolenia na założenie dziennika, ostrzeżenia, zawieszenia, i zakazy wydawania; zaprowadza system legalny, ale poddaje dzienniki nie pod sąd przysięgłych jak za L. Filipa, lecz pod sąd policyi poprawczej; znosi nadto więzienia a naznacza kary pieniężne, wysokie w miarę wysokości kaucyi. P. Pelletan wystąpił przeciw projektowi. Przypomniał, że projekt ten wylągł się w skutek rady hr. Walewskiego, lecz że p. Rouher, który był za systemem administracyjnym, przerobił go i ograniczył. Baron Lafon de St. Maur bronił projektu, mianowicie poddania dzienników pod sąd policyi poprawczej, przypominając, że za L. Filipa przysięgli uniewinniali dziennikarzy. Przeciw projektowi wystąpili potem pp. Juliusz Simon i Latour Domoulin. Rozprawy przeciągną się długo.

Giełda podnosi się trochę w nadziei, że sprawdzą się wiadomości pokojowe, o których napomknął p. Rouland. Jak dotąd wiadomości te ograniczają się do strony materyalnej, to jest za zniżenie ceł od wina i wyrobów bawełnianych, na które zgadza się *Zollverein.* Francya zrzeka się traktatu handlowego z Meklenburgiem, który paraliżował rozwój Zollvereinu. Francya chciała sobie ująć tem Prusy. P. Benedetti pozostanie w Berlinie. Partya tak zwana Cesarzowej chciała go odwołać, ale przemógł wpływ pp. Rouhera i Lavaletta. Ten ostatni stara się o przeciągnięcie Prus na stronę Francyi w interesie utrzymania pokoju. Tymczasem dzienniki niemieckie są wstrzymywane na poczcie. Toż samo się dzieje nieraz z dziennikami polskiemi.

Marszałek Niel zniósł z kolei kompanie grenadyerów i woltyżerów w piechocie. Wzmocni to kompanie środkowe w batalionach. *Patrie* zapewnia, że Francya zakupiła w Węgrzech tylko 3150 koni.

W Paryżu mówią o pokojowych chęciach Rosyi, nie pomnąc, że Rosya jest zawsze pokojową przed wiosną a staje się wojenną w końcu lipca, kiedy już wojna bywa niepodobną. Ajent bułgarski, który bawi tu od lat pięciu i używa protekcyi Rosyi, wydał broszurę, w której dowodzi, że Bosfor, Dardanelle są słowiańskie. Nie lubi on Polaków, i jak Rosyanin, utrzymuje, że Polacy nie mają zmysłu politycznego. Dzienniki tutejsze zajmują się artykułem *Inwalida*, w którym było powiedziano, że po r. 1859 Francya przychylała się do oderwania Galicyi od Austryi. Epoka ta jest nam dobrze znaną i szczegółów jej *Inwalid* nie śmiał wyjawić. Pod tym względem lepiej znamy rzeczy niż inni, mianowicie nieszczęśliwe okoliczności roku 1861. Cokolwiek bądź, napomknę o objaśnieniu danem przez *Situation.* Według tego organu Napoleon III był za odbudowaniem dawnej Polski pod W. Ks. Konstantym, lecz oparli się temu starowiercy rosyjscy. Mówią, że p. Szuwałow ma zastąpić w Paryżu bar. Budberga.

Parlament florencki postępuje baczuie i zajmuje się sprawami wewnętrznemi, nie myśląc już o Rzymie, jak mu to doradza jen. Lamarmora. Burbonizm podnosi coraz śmielej głowę w Neapolu. Jen. de Failly ma wrócić do Francyi, zostawiając w Civittavechia jednę dywizyę pod jen. Dumont. Wysokość pożyczki, którą myśli zawrzeć rząd francuski, nie jest dotąd wiadomą.

Dziś odbyło się w kościele Jezuickim przy ulicy du Regard drugie nabożeństwo za duszę jen. Władysława Zamojskiego, po którem przemówił O. Perraud.

Baron d'Avril ma wrócić do Bukaresztu, ale w charakterze *chargé d'affaire.* Chciałby on wszelako otrzymać coś lepszego i pozostać w Paryżu.

Rzym 26 stycznia.

Konsystorz kardynalski stanowczo naznaczony 9 marca. Zdaje się, że monsignor Franchi zamiast się udać jako nuncyusz do Madrytu, zostanie się w Rzymie i zastąpi mgra Berardego w wydziale politycznym sekretarstwa stanu, łącząc tym sposobem sprawy religijne i polityczne w swojem ręku, Mgr Sanguigni zaś internuncysz w Brazylii, ma być na pewno do Lizbony przeznaczonym. Nie wiadomo dotąd kto w takim razie objąłby nuncyaturę madrycką. Życzonoby sobie podobno posłać tam mgra Giannellego sekretarza kongregacyi Soboru; ale prałat ten dotychczas piastuje urząd nuncyusza przy neapolitańskim dworze, a Franciszek IIgi, ilekroć Papież chce obszerniejsze pole otworzyć dyplomatycznym zdolnościom X. Giannellego, nalega usilnie, aby nie cofano z jego dworu dostojnika, który mu niegdyś znaczne oddał usługi i umiał sobie zjednać jego przyjaźń. Ten jest tedy związany swoją nuncyaturą *in partibus*, której Stolica Swięta znosić nie chce przez wzgląd dla wygnanego monarchy i przez uszanowanie dla praw jego. Zkądinąd w pałacu Farnese wielki obecnie ruch panuje. Całe ministeryum *in partibus* Franciszka IIgo, które się podało było do dymisyi, po odstąpieniu Wenecyi, objęło na powrót teki swoje. Powiadają, że król utrzymuje ciągłe stosunki z Neapolem i z. Sycylią, i odbiera adresa od swoich dawnych poddanych, że nowa wyprawa do południowych Włoch ma się gotować na wiosnę, że wielki skład broni przygotowano w Vicovaro koło Tivoli, a jeżeli wybuchnie tylko wojna, w której Włochy udział wezmą, ujrzemy na nowo niezliczone bandy przechodzące granice napadające miasta i wioski, sprzyjające jedności Włoch, a nawet tą razą, jak powiadają, książęta neapolitańscy, którzy się przeciwko własnym rodakom bili pod Custozzą, staną na czele tych hufców. W dzień urodzin Franciszka IIgo była w pałacu Farnese wielka recepcya, na której spostrzegano ambasadorów francuskiego i hiszpańskiego. Postępowanie Francyi we Włoszech jest niezmiernie dwuznaczne. Kardynał Antonelli nie tai się wcale z przekonaniem, zapewne na jakichś niewiadomych nam pewnikach opartem, iż wojna jest nieunikniona między Włochami a Francyą. W razie téj wojny Francuzi jego zdaniem samiby walczyli przeciwko Włochom, a wojsku papieskiemu powierzoneby tylko było czuwanie nad wewnętrznem porządkiem. Sekretarz stanu w prywatnych swoich rozmowach miał się wyrazić, iż fortyfikacye Rzymu nie są wcale przeznaczone przeciwko garibaldzistom i strronnictwu czynu, ale przeciwko regularnemu wojsku włoskiemu. Nadzwyczajna czynność daje się spostrzegać w tych fortyfikacyach. Jenerał Proudhon i rząd francuski kieruje robotami bez żadnego udziału władz papieskich. Jenerał de Failly ciągle przybywa z Civitavecchia dla oglądania szańców i warowni, które wznoszą na Awentyńskim pagórku, ale na większą jeszcze skalę po tamtéj stronie Tybru, na prawym jego brzegu. Robotnicy mają dyspensę od kardynała wikarego, ażeby pracować w niedzielę i dni świąteczne. Francuska fregata „l'Orénoque" przywiozła przed dwoma tygodniami ogromną ilość zapasów dla artyleryi, działa wielkiego i mniejszego wagomiaru, oblężnicze moździerze i granatniki. Dwa dni temu zaś statkiem „la Moselle" przybył nowy transport większych jeszcze moździerzy, kul, bomb wszelkiéj amunicyi. Wszystko to to jest przeznaczone do nowych twierdz, które w koło miasta budują. Jenerał de Failly roboty zwiedza razem z kardynałem Antonellim. Wojsko francuskie zajęło Viterbo. Kardynał radził jenerałowi, aby część onego przeprowadził do stolicy. Jenerał odrzekł, iż było to niepodobieństwem; że zresztą w pogłoskach o chorobie grasującéj w obozie pod Civitavecchia było wiele przesady; że istnieje ona wprawdzie, lubo w mniejszych rozmiarach; że w Tulonie znajduje się dwudziesto tysięczny korpus jedynie do wyprawy rzymskiéj przeznaczony.

Cesarz Napoleon przysłał wielką wstęgę legii honorowéj mgrowi Ferraremu ministrowi finansów, który, jak słychać, odmawia stanowczo ofiarowanego sobie przez Papieża kardynalskiego kapelusza, oraz jenerałowi Kanzlerowi ministrowi broni. Inne komandorskie, oficerskie i kawalerskie krzyże tegoż orderu rozdane zostały naczelnikom papieskiego wojska, którzy się odznaczyli pod Mentaną. Królowa hiszpańska naśladując Cesarza Francuzów ma także przysłać dowódzcom papieskim różne ordery, a książę modeński przysłał już im czternaście znaczniejszych krzyżów. Król neapolitański zaś ze swojéj strony gotuje dla nich wstęgi i krzyże. Żadne więc może wojsko tylu wkrótce orderami jaśnić nie będzie jak papieskie. Pułkownik de Charette dowódzca zuawów nie chciał przyjąć legii honorowéj od rządu francuskiego. Jestto legitymista, potomek słynnego wandejskiego wodza. Minister spraw wewnętrznych mgr de Witten jest niebezpiecznie chory i przyjął wczoraj ostatnie sakramenta. Brat kardynała d'Andrea napisał list do Ojca Swiętego ciesząc się z odwołania uczynionego przez brata. Na prośbę p. Odona Russella kardynał Antonelli rozwiązał legion szkocki, który się tutaj tworzyć począł. Poznano bowiem, iż zaciągający się do niego ochotnicy wyłącznie się z Fenistów składali i że chcieli założyć w Rzymie ognisko agitacyi swojéj. Rząd papieski odesłał 50 z nich własnym kosztem do domu.

Hr. Edward Raczyński zuaw papieski jak wiadomo ranny pod Mentaną, ma się lepiéj.

Kraków 3 lutego. *Gazeta Lwowska* z d. 31 stycznia, która dopiero dziś nas doszła, zamieszcza na czele następującą odezwę Rady szkolnej do kraju:

W myśl gorących życzeń całego kraju, który w samodzielnej poprawie wychowania publicznego upatruje słusznie najważniejszą korzyść konstytucyjnych swobód, dzięki łaskawości Najjaśniejszego Pana, wchodzi z dniem dzisiejszym w życie Rada szkolna krajowa jako najwyższa władza autonomiczna w sprawach szkolnych.

Powołani wolą Jego Cesarskiej Mości, lub zaufaniem ziomków naszych do zaszczytnego obowiązku sprawowania czynności poruczonych tej wysokiej magistraturze, poczytujemy za powinność odezwać się na samym wstępie do mieszkańców kraju naszego, i wypowiedzieć otwarcie, jak pojmujemy zakres powierzonego rękom naszym zadania, i w jakim kierunku zamierzamy się z takowego wywiązać.

Przedewszystkiem oświadczamy, że widzimy cały ogrom leżącego przed nami dzieła, i czujemy całą wagę odpowiedzialności, jaką na się bierzemy. Podjęliśmy to ciężkie brzemię na barki nasze jedynie w tem przekonaniu, ze gdzie chodzi o usługę ojczyźnie i oświacie, nie godzi się nikomu usuwać od współdziałania, jeżeli go głos publiczny do niego powołuje.

Usiłowaniem naszem będzie przedewszystkiem skierować całe wychowanie publiczne na tory narodowe tak, ażeby oświata, idąc równym krokiem z postępem wieku, nie traciła tych cech rodzimych, na których polega cała jej praktyczna pożyteczność wobec narodu i państwa; jeżeli bowiem oświata jest potęgą, to tylko wtedy, gdy z pnia narodowego wyrasta. Niejednej wskazówki pod względem wychowania publicznego dostarczą nam wiekopomne ustawy komisyi edukacyjnej, tej skarbnicy zdrowych i rozumnych postanowień.

W tym celu zwrócimy baczność naszą na rzeczywiste potrzeby wynikające z natury samejże umiejętności. Zakłady szkolne, tak zwane średnie, a mianowicie gimnazya, przed wszystkiemi innemi poświęcone są czynieniu zadość rzeczonym wymaganiom. Przy obecnej w nich zamianie dawniejszego języka wykładowego na ojczysty, pod niejednym względem okazują się w niej niedostatki w doborze dzieł pomocniczych, w metodzie nauczania i całym wewnętrznym organizmie tego rzędu zakładów naukowych. Uważamy sobie za obowiązek niedostatki te usunąć jak najspieszniej.

Również będzie staraniem naszem podnosić, rozwijać i pomnażać te specyalne zakłady szkolne które bezpośrednio wywierają zbawienny wpływ na materyalny dobrobyt kraju. Głównie zaś zwrócimy uwagę na oświatę ludu wiejskiego i stan szkół elementarnych, a przeto zajmiemy się usilnie i niezwłocznie urządzeniem seminaryów w celu kształcenia zdolnych i powołaniu swemu rzeczywiście odpowiadających nauczycieli.

Zresztą uważamy za rzecz zadania naszego, ażebyśmy, podając nauczycielom sposobność gruntowniejszego kształcenia się do zawodu, który sobie obrali, popierali także, o ile to i od nas a nie od nich samych zależy, dążność tego stanu do wyjednania sobie pod moralnym i materyalnym względem wdzięczniejszej niż dotąd doli wśród społeczeństwa. Scisłym wymiarem sprawiedliwości w miarę zasług każdemu przynależnej, będziemy się starali wzbudzić ku sobie zaufanie osób władzy naszej podległych. Lecz równocześnie oczekujemy, że działanie nasze znajdzie w nich szczere i gorliwe poparcie, że kierownicy szkół, pojmując obowiązki swoje umiejętnie i po obywatelsku, będą wykonywali rozporządzenia Rady w tym duchu, który ożywia i tworzy, a nie który łudzi pozorami i do martwoty umysłowej prowadzi.

Nie taimy sobie wcale, iż cała ta praca jest bardzo trudna; wchodzimy bowiem na pole, które albo długo leżało odłogiem, albo było przedmiotem równie smutnych jak niebezpiecznych doświadczeń. Jeżeli więc postęp naszych czynności nie będzie zbyt nagły, jeżeli ich skutek nie od razu będzie stanowczym i w oczy bijącym: to tylko dla tego, że wiekowe błędy i winy nie dają się w dniu jednym usunąć, gdyż odrodzenie stanowcze całego systemu edukacyi publicznej może być tylko owocem usiłowań długich lat, jeżeli nie pokolenia całego. Szczupłe zresztą środki, któremi Rada szkolna rozrządza, a które zaledwie w małej cząstce ogromowi potrzeb odpowiadają, mogą nieraz nieprzebytą stać się przeszkodą w rozwinięciu należytej czynności. Widząc jednak niespożyte siły wewnętrzne naszego społeczeństwa, tuszymy sobie, że kraj, który tak gorąco domagał się instytucyi z dniem dzisiejszym w życie wchodzącej, pospieszy nam z pomocą na każdym kroku i przy każdej trudności; że w obec wzniosłego celu oświaty nie tylko zamilkną domowe waśnie między bratniemi rodami i wyznaniami, lecz owszem wszyscy obywatele złączą ku temu celowi spólne swoje siły.

Jeżeli każdy mieszkaniec kraju poczuje się do obowiązku spółdziałania w tej najżywotniejszej sprawie publicznej, jeżeli się będzie przyczyniał do tego, aby ożywcze światło wiedzy, zgodne z duchem religii i moralności, przedzierało się w każdy zakątek kraju, pod strzechę każdej lepianki; jeżeli mianowicie przewielebne duchowieństwo nasze, autonomiczne władze powiatowe i światli obywatele sprawę oświaty narodowej z należną gorliwością wezmą sobie do serca; natenczas śmiało będziemy mogli oczekiwać dobroczynnych skutków tej wzajemnej pracy.

Oby na nią spłynęły łaska i błogosławieństwo Najwyższego!

Dan we Lwowie dnia 24 stycznia 1868.

Agenor hr. Gołuchowski.

Edward Gniewosz.	Ksiądz Dr Łukasz Solecki
Dr Ambroży Janowski.	Ksiądz Bazyli Ilnicki.
Stanisław Olszewski.	Oktaw Pietruski.
	Juliusz Starkel.
	Hipolit Seredyński.
	Dr Antoni Małecki.
	Zygmunt Sawczyński.

Czytamy w urzędowej *Gazecie Wiedeńskiej* z dnia 1go lutego: Ograniczenia we Lwowie i Krakowie względem prawa wolnego mieszkania i przebywania Izraelitów, tak zwane „dzielnice żydowskie", rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych zniesione zostały, jako niezgodne z przepisami ustawy zasadniczej o ogólnych prawach obywateli.

Wiedeń 2 lutego. Interpelacya Kolomana Ghyczego niepotrzebnie zaniepokoiła giełdę wiedeńską. Spór między lewicą delegacyi węgierskiej

z jednej, a prawicą i rządem z drugiej strony nie był tak groźnym, aby się można było obawiać wystąpienia stronnictwa skrajnego z delegacyi. Stało się, jakeśmy przewidzieli, pisząc na tem miejscu, „że lewica zwiastuje burzę, jeśli się nie skończy na spełnieniu życzeń prawicy.“ Ghyczy stanął tylko do boju dla poparcia i zasłony Deakistów, których żądania wobec roszczeń lewicy, muszą zawsze się wydawać nader skromnemi. Karol Kerkapolyi więc oświadczył się natychmiast na piątkowem posiedzeniu zadowolonym z odpowiedzi ministeryalnej, Kalman Ghyczy tož samo, ale dopiero nazajutrz na posiedzeniu sobotniem.

Odpowiedź rządu rzeczywiście całą delegacyę zadowolić mogła. Węgrzy uzyskali bowiem koncessyą na punkt pierwszy interpelacyi, tj. zmianę nazwy, jakiej używali dotąd ministrowie wobec delegacyi węgierskiej, otrzymali dalej obietnicę ustanowienia w ministerstwie wspólnem urzędników, władających językiem węgierskim, a nawet jak słychać, zamianowania znanego finansisty Juliusza Kautza podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu. Co do punktu trzeciego, zawartego wyłącznie w interpelacyi Ghyczego, rząd pobił lewicę walcząc własną jej bronią, bo dowiódł, idąc za elaboratem 67miu, na który się Węgrzy tak chętnie odwołują, konieczności wspólnego ministra wojny.

Nadmienić jeszcze winniśmy, że kanclerz baron Beust nie lekceważył tej sprawy i zanim ułożył odpowiedź na interpelacyą, jak donosi *Tagblatt*, odbył naradę z znakomitszymi członkami delegacyi przedlitawskiej, a mianowicie hr. Antonim Auerspergem, Schmerlingem, Dr Bergerem i Drem Ziemałkowskim.

Przechodzimy do sprawozdania z ostatnich posiedzeń delegacyi węgierskiej.

Posiedzenie szóste. Z ministrów obecni hr. Andrassy, Lonyay, hr. Festeticz i Gorove.

Prezes Somsich donosi, że nadeszły odpowiedzi ministerstwa wspólnego na interpelacye Kerkapolyego i Ghyczego. (*Halljuk!* słuchajcie.)

Sekretarz Horwath czyta:

I. „Odpowiedź na interpelacyę pierwszą przez członka delegacyi węgierskiej Karola Kerkàpolyego w jego i towarzyszy imieniu wniesioną, a dotyczącą nazw używanych przez ministrów wspólnych:

W budżecie przedłożonym delegacyi wysokiego sejmu węgierskiego użyto wyrazów: „ministerstwo wspólne“ i „ministrowie wspólni,“ stosownie do osnowy XII artykułu węgierskiego z r. 1867.

Jeżeli się w przedłożeniach dla delegacyi reprezentowanych w Radzie państwa krajów i Królestw znachodzą wyrazy: „ministerstwo państwa“ i „ministrowie państwa,“ nie zamierzono przeto użyć nazw, niezgodnych z konstytucyjną samodzielnością Węgier.

Wspomniony wyraz uważano owszem w języku niemieckim za identyczny z słowami: „Obu częściom monarchii wspólne sprawy.“

Zaprzecza się zatem stanowczo, aby ministrowie chcieli przeto rozszerzyć zakres działania ponad sprawy wspólne.“

II. Odpowiedź na drugą interpelacyę Karola Kerkàpolyego, członka delegacyi węgierskiej, względem organizacyi ministerstwa wspólnego:

Ministeryum wspólne zaraz po ukonstytuowaniu się z własnej inicyatywy weszło w układy z królewsko-węgierskiem ministerstwem, aby pozyskać osobistości odpowiednie celem umożebnienia bezpośrednich stosunków między ministerstwem wspólnem a delegacyą węgierską pod względem językowym.

Okoliczność, że w tej mierze żadnego jeszcze nie osiągnięto skutku, należy przypisać trudnościom w wykonaniu.“

III. „Odpowiedź członkowi delegacyi Kolomanowi Ghyczemu i jego towarzyszom, którzy podpisali interpelacyę wniesioną przez niego do ministrów, budżet przedkładających.

Co do dwóch pierwszych punktów ministeryum odwołuje się do złożonych właśnie oświadczeń.

Co się zaś tyczy mianowania wspólnego ministra wojny, o którym nie masz wzmianki wyraźnej w XII artykule ustawy węgierskiej 1867 r., następującą ministeryum daje odpowiedź:

Zważywszy, że § 27 XII artykułu ustawy z roku 1867 wyraźny zawiera przepis, aby dla spraw, niewchodzących ni w zakres oddzielnego rządu krajów korony węgierskiej, ni reszty krajów N. Pana, ustanowiono ministerstwo wspólne;

zważywszy, że sprawy wojskowe w § 9 tejże ustawy — pod ograniczeniami w następnych § 10 i 11 — za wspólne są uznane;

zważywszy dalej, że stosownie do § 15 wspomnionej ustawy wydatki na potrzeby wojenne również są wspólne, zaś stosownie do § 40 ministerstwo wspólne przedkłada delegacyi budżet wspólny;

duch artykułu XII ustawy z r. 1867 nie tylko nie wyklucza, ale owszem wymaga ustanowienia wspólnego ministra wojny:

J. C. K. Apost. Mość przelewając pełnienie przynależnych mu na mocy przerzeczonej ustawy praw i czynności na odpowiedzialnego ministra, dał tem samem nowy dowód najwyższego konstytucyjnego usposobienia.

Dla tego nominacya wspólnego ministra wojny żadnej nie może wzniecić obawy, zwłaszcza, że §§ 12, 13 i 14 artykułu ustawy z r. 1867 zawierają przepisy, które ze względu na sprawy wojskowe wchodzą w zakres węgierskiej legislatywy i rządu, a ustanowienie systemu obrony przysługa właśnie tejże legislatywie nieograniczenie na podstawie przytoczonych właśnie ustaw.“

Kerkapolyi: Odczytana właśnie odpowiedź ministerstwa wspólnego na wniesioną przez nas interpelacyą mówi, że ministeryum uważa obie nazwy za identyczne. W skutek oświadczenia tego, kwestya straciła wszelką wagę polityczną, i zamieniła się w li gramatykalną. Dla tego jestem zupełnie zadowolonym z odpowiedzi tak na ten punkt, jak niemniej i na drugi, z którego widoczną jest, że tylko trudności w wykonaniu spowodowały opóźnienie się organizacyi w ministeryum wspólnem. (Oklaski).

Ghyczy: Nie znam nic łatwiejszego, jak umotywować interpelacyą swoją i mieć mowę o odpowiedzi ministeryalnej.

Możnaby wreszcie dowieść, że sprawa ta nie jest prostym sporem gramatykalnym. Lecz ważność przedmiotu, nowość położenia delegacyi, ograniczone jej prawa, wszystko to zdaniem mojem wymaga, aby każdy krok w tej sprawie po dojrzałej zrobiono rozwadze.

Dla tego mam zaszczyt oświadczyć w mojem i moich towarzyszy imieniu, iż po dojrzałym namyśle wkrótce przedłożymy albo oświadczenie albo wniosek, któryby się może okazał potrzebnym wskutek tej odpowiedzi. (Oklaski).

Prezes: Na porządku dziennym jest budżet, przedłożony przez ministerstwo wspólne.

Hr. Juliusz Szapáry wnosi, aby delegacya wybrała komisyą budżetową z 29ciu członków złożoną.

Prezes zapytuje się, czy wybór ma nastąpić dziś lub jutro.

Ghyczy żąda, aby głosowano.

Większość jest wprawdzie za natychmiastowym wyborem, lecz nie ma większości bezwzględnej wszystkich członków delegacyi, ponieważ lewica się wstrzymała od głosowania.

Prezes wśród oklasków rozstrzyga, aby się wybór komisyi nazajutrz odbył.

Koniec posiedzenia o $1/2$ do 3ej po południu.

Siódme posiedzenie (w sobotę). Z ministrów obecni: bar. Beust, hr. Andrassy, Lonyay, Gorove i hr. Festeticz.

Ghyczy: Szanowna delegacyo! Wspomniałem na ostatniem posiedzeniu, że przy najbliższej sposobności złożymy oświadczenie na odpowiedź, udzieloną przez ministerstwo wspólne na interpelacyę naszą. Mam więc zaszczyt to uczynić w mojem i moich towarzyszy imieniu.

Co się tyczy punktu pierwszego, tj. używanej przez ministerstwo nazwy:

Zważywszy, że szanowne ministerstwo w odpowiedzi swej oświadczyło, iż używając wspomnionej nazwy, uważa słowo: „państwo“ za identyczne z słowem: „monarchia,“ co także i naszem zdaniem odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy;

Zważywszy dalej, że wedle oświadczenia swego, ministerstwo nie zamierzyło przez to używać nazwy, niezgodnej z konstytucyjną samodzielnością Węgier, i odsuwa od siebie przypuszczenie, jakoby chciało rozszerzyć zakres działania po nad sprawy wspólne, zważywszy nakoniec, że w przedłożeniach dla komisyi naszej używa odpowiedniej ustawie nazwy: „ministerstwo wspólne,“

Uważamy odpowiedź tę za zadawalającą, i to już ze względu na ograniczony ustawą zakres działania delegacyi.

Co do drugiej części interpelacyi naszej względem członków ministerstwa wspólnego:

Uznajemy trudności z początku, i po oświadczeniu szanownego ministerstwa oczekujemy, że jak najspieszniej uczyni zadość prawnym żądaniom krajów korony węgierskiej.

Co do punktu trzeciego interpellacyi naszej względem wspólnego ministra wojny:

Zważywszy, że także i ministerstwo wspólne uznaje, iż wszystkie sprawy wojskowe, które wedle ustawy należą do zakresu działania rządu i legislatywy węgierskiej, tejże i nadal wyłącznie zostawione będą;

Zważywszy dalej, że w skutek przedłożenia ministeryalnego z dnia 20 stycznia b. r. stoimy w przededniu zaprowadzenia nowego systemu obrony, a ustanowienie systemu tego w całym obrębie należy do zakresu działania legislatywy;

Zważywszy, że budżet ten w myśl wspomnionego przedłożenia ministeryalnego, ma tylko cechę przechodnią;

Nie możemy żadnej i co do tej części odpowiedzi ministeryalnej poczynić dalszej uwagi. (Żywe oklaski).

Proszę oświadczenie moje zapisać do protokółu.

Prezes: Na porządku dziennym jest wybór komisyi budżetowej.

Delegat Lator wnosi, aby wybrano do tej komisyi 30 członków. (przyjęte).

Po krótkiej dyskusyi, delegacya postanowiła zebrać się wieczorem na drugie posiedzenie, aby poznać rezultat głosowania.

Następuje sprawozdanie stałej komisyi budżetowej o własnych wydatkach delegacyi. Oprócz dyet (codziennie 10 złr. 50 c. dla każdego z członków) delegacya węgierska potrzebuje od 16 stycznia do 15 lutego sumy 5470 złr. na stenografów, urzędników, służbę, opał, światło i druki.

Ósme posiedzenie (w sobotę wieczór).

Prezes oznajmia rezultat głosowania. Oddano 52 kartek.

Do komisyi budżetowej zostali wybrani:

z członków delegacyi z izby wyższej: baron Paweł Sennyey, hr. Antoni Szeczen, hr. Juliusz Szapary, baron Władysław Szögönyi, hr. Emeryk Szechenyi, baron Albrecht Liptay, hr. Józef Palffy, hr. Jerzy Karolyi, nadżupan Ludwik Tisza;

z stronnictwa Deaka: Leopold Fülöp, Antoni Czengery, Ludwik Horvath, hr. Wolfgang Bethlen, hr. Antoni Zichy, Szczepan Bitts, August Tréfort, baron Albert Orczy, Karol Kerkapolyi, baron Gabryel Kemeny, Aureli Maniu, Franciszek Pulszky, Józef Bano, Gabryel Lator, Akos Radicz;

z lewicy: Koloman Ghyczy, Samuel Bonis, Emeryk Ivanka, Maurycy Perczel, Gabryel Varady, baron Ludwik Simonyi.

Do komisyi weszli kandydaci, których wspomnione stronnictwa same postawiły.

Zaraz po posiedzeniu wydział budżetewy się ukonstytuował i obrał przewodniczącym barona Pawła Sennyego, zaś sekretarzem Ludwika Horwatha, poczem postanowił podzielić się na trzy sekcye, wojenną, finansową i sekcyą dla spraw zagranicznych. Do pierwszej ma należeć 16tu członków, a do drugiej i trzeciej po 7 członków.

Następne posiedzenie delegacyi węgierskiej nieoznaczone.

— *Presse* doniosła, że ministrowie i delegaci węgierscy mieli postawić żądanie, aby odtąd w dyplomatycznych układach, traktatach i notach już nie używano nazwy: „Austrya“, lecz: „Węgry i reszta krajów N. Pana.“

Był to zapewne żarcik niewczesny, puszczony przez jakiegoś dowcipnisia. Dzisiejsza *Debatte* nazywa wiadomość tę pozbawioną wszelkiej podstawy.

— Dzienniki utrzymują, że radca ministeryalny w węgierskiem ministerstwie skarbu p. Juliusz Kautz już otrzymał nominacyą na podsekretarza stanu w wspólnem ministerstwie skarbu. Uważamy to za prawdopodobne, bo w ten sposób baron Beust może najlepiej wybrnąć z kłopotu, jaki mu sprawia niemożność wejścia w bezpośrednie stosunki z delegacyą węgierską; z drugiej strony rząd może łatwiej przystać na zamianowanie podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu, aniżeli w każdem innem.

— Rada państwa odtąd ma się nazywać „przedlitawską reprezentacyą.“

— W prezydyum izby wyższej Rady państwa następujące zaszły zmiany. W miejsce dotychczasowego prezesa księcia Karola Auersperga (obecnie prezesa ministrów w gabinecie przedlitawskim), zamianowany został prezesem radca tajny książę Colloredo-Mannsfeld, który był od r. 1861 do 1866 marszałkiem sejmu dolno-austryackiego i właśnie otrzymał wielką wstęgę orderu Leopolda w uznaniu zasług, jakie położył jako prezes komisyi do kontroli długu państwa, tudzież jako prezes patryotycznego stowarzyszenia wsparcia rannych. Godność prezesa izby wyższej miał otrzymać arcyksiążę Rajner, odstąpiono atoli od zamiaru tego, ponieważ Węgrzy w takim razie żądali zamianowania jednego z arcyksiążąt, a mianowicie arcyksięcia Józefa prezesem izby magnackiej. Dotychczasowy wiceprezes izby wyższej hr. Kuefstein, złożony ciężką chorobą, pismem odręcznem N. Pana od posady swej uwolniony, a w miejsce jego p. Schmerling wiceprezesem zamianowanym został. Drugim wiceprezesem jest hr. Wrbna.

— Namiestnik Tyrolu Jerzy Toggenburg, przeniesiony w stan trwałego spoczynku, otrzymał wielką wstęgę orderu Leopolda. Jeżeli się sprawdzą pogłoski, że następcą jego zostanie p. Lasser, były minister z epoki Schmerlinga, niewiemy, czy Tyrol co zyska na tej zmianie.

— Księga czerwona ma być przedłożoną obu delegacyom w pierwszej połowie przyszłego tygodnia. Przekład węgierski opóźnia przedłożenie.

— W skutek polecenia prezesa ministrów przedlitawskich, przesłano naczelnikom władz następujące blankiety, które mają być podpisane tak przez nich, jakoteż przez podwładnych urzędników:

„W uzupełnieniu złożonej przezemnie przysięgi oświadczam w miejsce przysięgi, że ustaw zasadniczych niezłomnie trzymać się będę.

W dowód czego własnoręczny mój podpis“.

— Podług telegramu do *Pressy*, sąd krajowy w Pradze ściga listami gończemi p. Kottka, redaktora prażskiej *Politik*.

Burmistrz Pragi Dr Klaudy, wyjechał do Wiednia na czele deputacyi w sprawie używania komendy czeskiej przez straż miejską.

— Węgierski minister oświecenia bar. Eötvös, wydał okólnik do znakomitych duchownych żydowskich, zapraszając ich na konferencyę, której zadaniem będzie udzielanie informacyj rządowi, uporządkowanie stosunków gminnych i szkolnych żydów w Węgrzech, w szczególności zaś ich pogodzenie z obecnem położeniem socyalnem i administracyjnem Węgier.

— N. Pan w poniedziałek d. 3 o godzinie 1ej ma przyjąć deputacyą sejmu zagrzebskiego z adresem. Utrzymuje się pogłoska, że Cesarz pojedzie do Zagrzebia.

— W Wiedniu zabrano temi dniami numer tygodnika *Die Reform* p. Schuselki, w Insbruku zaś numer dziennika *Tiroler Stimmen*, z powodu bardzo gwałtownego artykułu o okólniku Dra Giskry i o przysiędze urzędników. — Prokuratorya działa więc — wedle polecenia ministra sprawiedliwości — „na własną odpowiedzialność“.

Samorząd angielski.

(*Selfgovernment*).

przez autora *Programmatologii*.

(Patrz Nr. 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 19 20, 21, 22 i 23 *Czasu*).

Magistraturą sprawującą samorząd w hrabstwie, powiedzieliśmy wyżej, iż jest komisya sędziów pokoju a nie łatwo odpowiedniej zacząć się roz patrywać w znaczeniu tej najważniejszej instytucyi samorządu, jak gdy sobie przeczytamy dekret królewski komisyę taką mianujący; jest obszerny, ale nam za to da poznać różnicę mianowania urzędników już nawet co do formy używanej w Anglii a na kontynencie, wskaże nam oraz ducha i główne zadania mianowanej magistratury, rzec można iż okaże nam takową, jakoby w plastycznem odwzorowaniu, i oszczędzi pod wielu względami potrzeby opisu, z którego wreszcie szanowny czytelnik mógłby może mniej niż z wspomnionego dekretu oświecić się, czem właściwie jest angielski sędzia pokoju.

Następujące jest brzmienie tego dekretu, według przepisanego prawem i do dziś w użyciu zostającego (po łacinie ułożonego) formularza z roku 1590.

O Victoria regina etc. Praedilecto et fideli N. N. Domino, Custodi Magni Sigilli Angliae, Cometi Thesaurario Angliae etc. etc. Salutem.

Wiktoria królowa i t. d. (tytuł królewski) Wielce nam miłemu i wiernemu N. N. (imię i nazwisko wielkiego Pieczętarza t. j. lorda kanclerza) Panu, Stróżowi wielkiej pieczęci Anglii, i t. d. (reszta nazwisk mianowanych do składu kosyi dla hrabstwa) Pozdrowienie!

Wiedzcie, iż przeznaczyliśmy was, łącznie wszystkich i każdego z osobna, jako sędziów (*Justiciarios nostros*) naszych ku zachowaniu pokoju naszego (*ad pacem Nostram conservandam*) w hrabstwie naszem N. i ażebyście wszelkie ustanowienia i prawa dla dobra pokoju naszego i dla zachowania tegoż pokoju, i dla spokojnego panowania i rządzenia nad ludem naszym wydane, we wszystkich i poszczególnych punktach, (*in omnibus et singulis articulis*) w obrębie rzeczonego hrabstwa naszego, przestrzegali i przestrzegać kazali, odpowiednio ustanowień i praw tychże znaczeniu (*juxta vim*) formie i skuteczności. I abyście każdego i wszystkich naprzeciw porządkowi (*contra formam*) tych ustanowień i praw, albo przeciw któremubądź z tych ustanowień i praw, w obrębie rzeczonego hrabstwa, wykraczających, według formy tychże ustanowień i praw ostrzegali i karali; (*castigandum et puniendum*) i abyście wszystkich tych, którzyby komuś albo niektórym z ludu naszego uszczerbkiem jakimkolwiek na ciele (*de corporibus suis*) albo podpaleniem domostwa groźbę czynili (*minas fecerint*) przed siebie lub jednego którego z pomiędzy was wzywali, i na to, że pokój nasz zachowywać i względem nas jakoteż względem ludu naszego uczciwie sprawować się będą, rękojmi od nich dostatecznej żądali; i abyście ich, jeżeli rękojmi takiej nie znajdą, w więzieniach naszych (*in prisonis nostris*) zatrzymywali tak długo, dopóki rzeczonej rękojmi nie dadzą.

Nie mniej przeznaczyliśmy was, zawsze po dwóch lub i więcej razem, (a zaś pomiędzy tymi dwoma lub więcej chcemy, aby zawsze znalazł się jeden z was mianowicie A. B. C. D. i t. d.) (*quorum aliquem vestrum A. B. C. D. etc. esse unum volumus*) *) do przedsiębrania śledztw i dochodzeń za pomocą zeznań przysięgłych ludzi zacnych i prawych z tegoż hrabstwa (przez którychby się prawdy najlepiej dowiedzieć można) względem wszelkich i wszelkiego rodzaju, zbrodni, wykroczeń, zdrady, otrucia, czarów, zabobonów, przekupstwa, zdzierstw, względem skupniów żywności i lichwiarzów zbożowych; **) i względem wszystkich innych nieprawności i uraz (których nasi sędziowie pokoju według prawa dochodzić mogą albo dochodzić obowiązani są) a to przez kogokolwiek i jak bądźkolwiek takowe czyny w hrabstwie rzeczonem byłyby już popełnione lub miały być na przyszłość popełniane lub przedsiębrane. Nie mniej będziecie dochodzić w rzeczonem hrabstwie tych, którzyby przeciw pokojowi naszemu albo ku zaniepokojeniu ludu naszego jakie schadzki czynili, albo w przedsięwzięciu takiem zbrojno, bądź pieszo bądź konno występywali, albo kiedyś wystąpić lub wyjechać konno sposobili się. A także i tych, którzyby jako trzymający domy gościnne, zajazdy, albo w innem zarobkowaniu, albo przy sprzedaży żywności i innych potrzeb, albo przy użyciu miary i wagi przeciw prawom i statutom dla ogólnego pożytku królewstwa naszego Anglii wydanych, lub przeciw któremubądź z tych praw i statutów wykraczali albo wykroczyć zabierali się; a także wszystkich tych w hrabstwach rzeczonych, którzy tamże aby kaleczyć albo zabijać lud nasz zasiadali lub na przyszłość takież zasadzki czynić będą; a także wszystkich szeryfów, rządców, marszałków, naczelników, stróżów więzień, i innych urzędników, którzyby w obowiązkach swych co do wspomnionych praw i ustanowień lub w ogólności należycie nie sprawowali się, albo kiedy przeciw tym obowiązkom wykraczali w rzeczonem hrabstwie; albo iżby bywali powolni, ospali albo leniwi w urzędach swoich; i abyście o tych wszystkich i innych sprawach przez kogokolwiek i jakkolwiek w hrabstwie rzeczonem popełnionych albo któreby na przyszłość uczynione lub popełnione być miały, wszelkiemi sposobami zupełnej dochodzili prawdy.

I na stwierdzone zażalenia (*indictamenta*) wszelkie tak przed wami łub niektórymi z was lub poprzednimi sędziami pokoju w hrabstwie rzeczonem wytoczone a jeszcze nierostrzygnione, wzgląd mieć będziecie, i sprawy wszelkie rozpoczęte lub rozpocząć się mające na potem, naprzeciw wszystkim obżałowanym, dopóki ich nie schwytacie, albo się sami nie poddadzą, albo nie pójdą na wygnanie, będziecie prowadzić dalej; i o wszystkich zbrodniach i wykroczeniach (tu się powtarzają wyżej wzmiankowane zbrodnie i wykroczenia *Felonias, Veneficia, Incantationes, Sortilegia, Artes magicas, Transgressiones, Forestallarias, Regrattarias, Ingrossarias*; *Extortiones, Conoenticula* itd.) i zażaleniach wszelkich wyżej wspomnionych, ogółem i w szczegółach, według praw i statutów naszego królestwa Anglii, jak w takich razach dziać się zwykło, będziecie słuchać i orzekać (*ad audiendum et terminandum*); i przekazujemy (*assignamus vos*), abyście tych występnych i każdego z nich według winy jego grzywnami, wykupnem, miłosierdziem, (*amerciamenta*), wyzuciem z imienia i innym sposobem jako to według praw i zwyczajów (*leges et consuetudines*) naszego królestwa Anglii i formy rozporządzeń i statutów przerzeczonych dziać się zwykło i powinno, przestrzegali i karali, (*castigandum et puniendum*).

Ostrzega się raz na zawsze, iż jeżeli jaki wypadek trudności (*casus difficultates*) względem rozstrzygnienia czegobądź, o czem wyżej powiedziano, wam wszystkiem, albo dwom albo więcej z pomiędzy was zachodzić zdawałby się; wtedy do wydania wyroku o takim wypadku przez was, albo dwóch albo i więcej z pomiędzy was przystępywać nie należy, (*minime procedatur*), chyba w przytomności jednego z naszych sędziów tej lub innej ławy, (*de uno vel de altero Banco*), albo w przytomności sędziów naszych, do odprawienia roków (*ad Assizas capiendas*) w rzeczonem hrabstwie przeznaczonych.

Przeto wam i każdemu z was rozkazujemy, ażebyście zachowania pokoju i praw i statutów i wszystkiego i każdej sprawy z osobna, jako wyżej polecono, pilnie przestrzegali. I ażebyście w pewnych dniach i miejscach, które przez was, albo przez dwóch lub więcej z pomiędzy was, (jak wyżej orzeczono) na to przeznaczone i wyznaczone będą, o sprawy wspomnione śledztwo czynili i wszystkie te sprawy i każdą z osobna słuchali i sądzili (*audiatis et terminetis*), i abyście to czynili i dopełniali jak się to sprawiedliwości przynależy, według formy wyżej wspomnionej praw i zwyczajów naszego królestwa Anglii; a grzywny i wszystko co z tego nas dotyczy się, aby nam było zapewnione.

Także rozkazujemy niniejszem naszemu Szeryfowi (*Vicecomiti*) w hrabstwie rzeczonem N. (nazwa hrabstwa), ażeby na owe dnie i miejsca, które wy albo dwóch albo więcej z pomiędzy was, według tego co powiedziane wyżej, wyznaczycie i jemu wiedzieć dacie przed obecność waszą albo dwóch albo więcej z was powołał i stawił w liczbie zupełnej i takich zacnych i prawowitych (*probos et legales*) mężów z okręgu swego (*de Balliva sua*), od których względem spraw wyżej poszczególnionych najlepiej moglibyście dowiedzieć się prawdy; mężowie ci z całego hrabstwa być winni, nie pomijając okręgów wolnych od zwierzchności Szeryfa (*tam infra quam extra Libertates*).

Nakoniec przeznaczyliśmy (*assignavimus*) ciebie N z pomiędzy wyżej nazwanych (nazwisko najpierwszego z mianowanych) żołnierza (*Militem*) na strażnika aktów (*custos rotulorum*) pokoju Naszego w rzeczonem hrabstwie naszem. A przeto ty, na dnie i miejsca, jako wyżej oznaczone, listy, sprawy. i zażalenia wyżej wspomniane przynieść i w swojej i swych rzeczonych towarzyszów (*sociis*) przytomności przedłożyć winien będziesz, aby wtedy i tamże, jak przykazano wyżej, roztrząśnione i odpowiednio zakończone były. Co dla wiary i wagi większej etc (podpis królewski, lorda kanclerza i sekretarza stanu) *Datum et.* (Podpis biura sekr. stanu).

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

*) Rozkaz przyzwania mężów biegłych w prawie, przezwanych *quorum* odnośnie do tej formułki dekretu, o czem niżej.

**) *Forestallarios, Regrattarios, Ingrossarios* w ogóle przekupniów, dochodzenie i karanie dziś zaniechane z powodu nowych przepisów o wolności przemysłu i handlu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków d. 3 lutego. Oglądaliśmy wczoraj zakład żywienia ubogich na Piasku w domu roboczym. Zastaliśmy tam czystość i porządek, jakich nie dopatrzy nieraz w kuchni domowej. Obywatele, którzy czas swój i pracę poświęcili posłudze ubogich, nie wyręczają się obcą pomocą najmowanych posługaczy, lecz własnoręcznie rozdają ciepłą strawę według miary i chleb, sami kupują mięso, krupy, sól, sami je wydają podług wagi i miary, sami pilnują gotowania i wypuszczenia z kotłów przyrządzonego jadła. Krupnik z kaszy i drobno siekanego mięsa, należycie osolony i przyprawny, jest zdrowem i smacznem pożywieniem; niekiedy dla odmiany zastępuje go barszcz, a zastąpić ma i grochówka na mięsie. Kwarta takiego krupniku, barszczu lub grochówki oraz pół funta chleba, to jest ćwierć dwufuntowego bochenka, wystarczy, aby naraz pożywić człowieka nie nawykłego do obiadu z kilku potraw. Jadło rozdawanem bywa za okazaniem drukowanego biletu wystawionego na imię jednego ubogiego lub rodziny, na jedną, dwie, trzy lub cztery osoby. Bilety te są opatrzone bieżącemi numerami, które codzień kolejno przy pobieraniu pożywienia są przekreślane, tak iż za jednym biletem raz tylko otrzymać można ilość porcyj na nim wyrażoną. Cała czynność gotowania, wymierzania i rozdawania jadła odbywa się w największym porządku. Przy zamykanych kotłach parowych, w których jadło się waży, pełni służbę p. Józef Patelski. Za stołem w izbie, dokąd wchodzą kolejno ubodzy, siedzi p. Józef Bartl i każdy bilet przez jego ręce przechodzi. Przekreśla on na nim dzień przypadający, mówi głośno, ile porcyj, a tuż obok niego syn jego wręcza chleb. P. Gajdzic z wielkiego białego cebra wlewa do naczyń blaszanych po jednym kwartowym czerpaku krupnik, a p. Wilhelm Ilming przelewa go z tych blaszanek do naczyń, które mu ubodzy podsuwają, ile porcyj jest wymienionych na bilecie. Ubodzy wchodzą do izby, gdzie w ten sposób jadło rozdają, jednemi drzwiami, a wychodzą drugiemi, nie zatrzymując się, boby im następcy ich, posuwający się między stołem a żelaznym prętem tworzącym baryerę, nie pozwolili zatrzymać się. Zresztą, każdy otrzymawszy jadło śpieszy z niem; jeśli dla siebie samego, to pożywa je już w sieni albo przed domem; jeśli zaś dla rodziny, to biegnie, by je donieść gorące. Stosunkowo najwięcej niedorostków i małych dziewcząt przybywa po jadło wydawane dla rodziny.

Nie dla szukania wzruszeń, lecz dla przekonania się, ile nędzy znajduje w zakładzie zupy rumfordzkiej ocalenia od głodu, chorób a pewnie i śmierci, warto przyjrzeć się naocznie przyrządzuniu i rozdawaniu jadła. Odbywa się to ostatnie od godz. 11ej do $1\frac{1}{2}$ w południe. Między ubogimi nie widać znanych fizyonomij włóczęgów i żebraków, lecz starców schorzałych i wynędzniałych, kobiety, co może zaznały niegdyś lepszego losu, i dzieci, na których twarzy nie zajaśniał nigdy rumieniec zdrowej cery.

Dom pracy użyczył na czas potrzeby zakładowi zupy rumfordzkiej kotłów swoich i lokalu, sporządzając wcześniej jadło dla swoich wychowańców, których jest teraz 170. Początkowo gotowano jadło dla 400 ubogich, lecz gdy to nie wystarczało, a datki dobroczynne na ten cel dostarczane pozwoliły zwiększać liczbę porcyj, powiększano w miarę potrzeby ich liczbę, tak iż teraz wydają ich 760 dziennie. Dla przyrządzenia tyle jadła, rozdzielenia go według miary, pokrajania chleba i rozdawania zupy i chleba, wystarcza wspomnionych czterech obywateli, którzy dzień w dzień na służbie, nie mają jeszcze dotychczas nikogo, coby im dobrowolnie dopomógł albo niekiedy ich wyręczył. A i o tem pomyśleć wypadnie. Zakład ten mało stosunkowo wydaje, jak to zaraz wykażemy, bo jest dziełem prywatnej dobroczynności, nie posiada płatnych urzędników ani służby; ci co podjęli się pracy i zachodu około żywienia codziennie kilkuset ubogich, nie liczą sobie ani dyet ani doróżek, a jednak pilnują godzin służby, bo uczucie miłosierdzia woła na nich codzień: dajcie jeść głodnym!

Dotychczasowe wydatki na urządzenie rozdawnictwa zupy rumfordzkiej, naprawę kuchni i sprawienie wszelkich naczyń wynoszą 69 złr. 50 centów; zakupno jednego wagonu węgla i siągi drzewa 50 złr. 50 cent., z czego jeszcze znaczniejsza część nie została spotrzebowana. Zakupno wiktuałów kosztowało 577 złr. 23 centów. Razem przeto wydano do końca stycznia 697 złr. 23 c. Rozdano zaś od d. 11 stycznia do 31 stycznia 10,498 porcyj krupniku z chlebem, a 2138 bez chleba; razem 12,636 porcyj, co wynosi w przecięciu dziennie przez dni 21 po 600 porcyj.

Dowiadujemy się właśnie, że Prezydent miasta Dr Dietl zwiedził dziś zakład żywienia ubogich na Piasku, i wyraził najczulsze podziękowanie obywatelom zajmującym się tem zadaniem miłosiernem, a następnie zwiedził klasztor Sióstr Miłosierdzia na Kleparzu, gdzie właśnie w jego obecności rozdawano jadło na sto osób dziennie z własnego funduszu tego zakładu, i znalazł takowe smacznem i posilnem. Również i tam podziękował zacnym dawczyniom w imieniu ubogich i miasta.

— W dalszym ciągu ofert miesięcznych na luty, złożyli według oświadczenia na nasze ręce:

Hr. Cecylia i Helena Małachowskie.....złr. 10
A. R.................................. „ 1
Hr. Karolina Mycielska................ „ 10
Hr. Anna z Karwickich Walewska..... „ 20
P. Gustaw Loebenstein................. „ 50
P. Emilia Loebenstein................. „ 10

Jednorazowo, składkę bezimienną pod napisem: Bliźnia, 3 ruble.

Razem z ogłoszonemi już składkami miesięcznemi czyni złr 333, a jednorazowo 10 złr. i 3 ruble.

— Komitet ogrzewalń i zupy rumfordzkiej otrzymał wedle trzeciej listy następujące datki: PP. Alojzy Fibich 15 złr., Władysław Michałowski 10 złr., N. N. przez p. Uszewskiego 1 złr., Jan Fischer przez p. Helcla 15 złr., Konsystorz jlny nadesłał zebrane w kościele św. Piotra 31 złr., p. Bochenek 5 złr., N. N. na ręce Prezydenta miasta 50 złr.; na ręce p. Marfiewicza według ogłoszenia dawniejszego 26 złr.; z dawnej resursy 150 złr., N. N. na styczeń i luty 50 złr., hr. Józef i Katarzyna Szembekowie 10 złr., Wolf Rittermann 5 złr., Tomkowicz 5 złr., Tad. Tarasiewicz 5 złr., Kopycińska 2 złr., Redakcya *Czasu* z drugiego pocztu składek 684 złr. 80 c. oraz 1 rubel; z wymiany 106 rubli i 3 tal. z pierwszego pocztu składek przez Redakcyę *Czasu* zebranych, 179 złr. $91\frac{1}{2}$ c. — Razem czyni 1244 złr. $71\frac{1}{2}$ c. i 1 rubel, a wraz z wykazami list poprzednich 2898 złr $85\frac{1}{2}$ c. i 1 rubel.

— Od hr. Stanisława Małachowskiego odbieramy list następujący:

„Przesyłam Wam 25 złr. na biednych Litwinów, wygnanych z własnych siedzib w głąb Rosyi a potem odstawionych do Warszawy z zakazem powrotu do domu i zostających bez żadnego sposobu do życia. Jenerał Berg pozwolił zbierać na nich pieniądze, i komitet w Warszawie w tym celu istnieje. Sądzę, że się chętnie podejmiecie pośrednictwa przesyłek w tym względzie.“

Żądaniu temu i podobnym uczynimy zadosyć, trudno bowiem znaleźć nieszczęścia tak wielkiego a tak niezasłużonego. Przyjść mu w pomoc jest prawdziwym uczynkiem miłości chrześciańskiej, a zarazem uczucia polskiego.

— Nie rano wczoraj, jak donieśliśmy, lecz dopiero wieczorem przybył tu z Wiednia minister rolnictwa hr. Alfred Potocki. W dworcu kolei powitali go radzca nadworny, naczelnik powiatu p. Possinger Choborski i prezydent miasta Dr Dietl. Minister był następnie na wieczorze u hr. Adamów Potockich, gdzie liczne grono gości zebrało się. Dziś miał go powitać Komitet Towarzystwa rolniczego.

— Wczoraj wiceprezydent miasta p. Ludwik Helcel dał ucztę na cześć nowo mianowanego prezesa sądu wyższego Dra Wiktora Kopffa, byłego senatora Rzpltej Krakowskiej. Zaproszenie otrzymali naczelnik powiatu radca dworu p. Possinger Choborski, prezydent miasta Dr Dietl, prezes Rady powiatowej p. Mieroszowski, reprezentanci Delegacyi sejmowej, Rady miejskiej, Izby handlowo-przemysłowej, dziennikarstwa. Oprócz zdrowia nowego prezesa, wznoszono zdrowie i pomyślność instytucyj krajowych, w ręce obecnych reprezentantów ich.

— Dziś zakończyła życie w Krzesławicach Aniela z Dorauów Kirchmajerowa, wdowa, licząc lat 63, obywatelka powszechnie szanowana, matka pp. Juliana i Jana Kantego Kirchmajerów, właścicieli ziemskich. Wyprowadzenie zwłok z Krzesławic do Pleszowa nastąpi jutro we wtorek o 4éj popołudniu, a we środę rano odbędzie się w kościele Pleszowskim nabożeństwo żałobne, poczem zwłoki w tamecznym grobie familijnym złożone zostaną.

— Wyszedł zeszyt 8y *Przeglądu Polskiego* na miesiąc luty, i zawiera w sobie: „Hybrydy“ powieść współczesna (dok.) przez Bolesławitę; — „Zapiski ornitologiczne“ (ciąg dalszy) przez Kazimierza Wodzickiego; — „Kwestya wschodnia i kościół wschodni“ przez X. Kulczyckiego; — „Prawie powieść“ (zbiór listów); — „Niepoprawni“ przez Józefa Szujskiego; — Przegląd literacki przez Józefa Szujskiego; — Kronika bibliograficzna; — Przegląd polityczny, przez Stanisława Koźmiana — „Sprawy ekonomiczne“ przez Cezara Hallera.

— Na miesiąc luty obowiązali się sprzedawać najtaniéj pieczywo:

chleb pszenny: Tomasz Pindelski przy ulicy Floryańskiéj i Jan Szneider przy ulicy Sławkowskiéj — za 1 cent $3\frac{1}{2}$ łutów wiedeńskich;

chleb żytni: Franciszek Henisz przy ulicy Szewskiéj — za 1 cent $4\frac{1}{2}$ łut. wied.;

bułki przednie: Józef Bartl, Franciszek Henisz, obaj przy ulicy Szewskiéj — za 1 cent $1\frac{3}{4}$ łuty wied.

bułki zwykłe: Józef Bartl i Franciszek Henisz za 1 cent $2\frac{1}{2}$ łuty wied.

chleb parowy Gustawa Barucha: Nr I 28 łut. za 11 centów, i w tym stosunku większy; Nr II za $9\frac{1}{2}$ cent.; Nr III za $8\frac{1}{2}$ cent.; Nr IV za 8 cent.; razowy 7 cent.

chleb prądnicki i *pędzichowski*: 1 funt $8\frac{1}{2}$ cent.

— Meteor, który był widziany w Krakowie d. 30 stycznia o 7ej wieczorem, dostrzeżony był na wielu odległych punktach Europy. W Warszawie widziano go jako kulę ognistą, pędzącą od strony południowo-zachodniej ku północno-wschodniej. Z początku błyszczała światłem białem, potem czerwonawem, wreszcie rozprysła się na kilka części z niezmiernej siły światłem, tak iż cały widnokrąg został oświetlony. Przebieg kuli ognistej trwał 4 sekundy, następnie w $3\frac{1}{2}$ minut dał się słyszeć silny i przeciągły huk podobny do grzmotu. W Wiedniu widziano ten meteor przed 7mą w postaci kuli niebiesko płonącej, która znikła przy huku piorunowym.

— Bal sobotni wydany przez Towarzystwo wzajemnego wsparcia rękodzielników, połączył wszystkie klasy społeczeństwa, albowiem gospodarze balu porozsyłali bilety zapraszające do wszystkich klas mieszkańców. Czy równość w obliczu prawa, która jest zasadą w kwestyach prawnych, sprowadzi równość socyalną, tego nie dowiódł jeszcze bal sobotni. Równość praw jest rzeczą ustaw, równość socyalna rzeczą obyczaju. Manifestacya takiej równości — na balu, nie daje jeszcze miary jej w codziennych stosunkach życia. Na balu jednak sobotnim takie panowało zachowanie, jakby wszyscy obecni do jednego należeli towarzystwa. Dzisiejsza społeczność zna bale publiczne, gdzie równe prawo dla wszystkich, prawo przyzwoitości, ale balów proszonych ze wszystkich sfer nie zna wcale.

— Jutro we wtorek odbędzie się bal publiczny na rzecz uczniów ubogich Instytutu Technicznego. Bale te mają dobre wzięcie, a przeto i jutrzejszy wypadnie pewnie świetnie.

— Wczoraj powtórzono 2aktową komedyą p. M. Bałuckiego *Polowanie na męża*, która poprzedziła znany od dawna na scenie obrazek narodowy ze śpiewkami w 1 akcie przez p. L. Anczyca z muzyką p. Studzińskiego p. n. *Łobzowianie*, a o północy odegrano dla publiczności redutowej farsę p. n. *Skandal* jedno z tych w teatrach podrzędniejszych Paryża używanych *intermezzów*, gdzie publiczność parterowa i lożowa wchodzi pozornie w spór z aktorami. Maskarada wczorajsza była mniej liczną niż poprzedzająca, i wyjąwszy parę czarnych dominów, tę samą miała cechę co dawniejsza pod względem intrygi i dowcipu. Niektóre maski pojmują jak się zdaje pod nazwą intrygi konieczną szykanę, w ktorej dowcip nie gra najmniejszej roli, zastępując się trochę zakrawającą na trywialność żółcią. Obok mniej salę przepełniającej publiczności, mniej też było masek i dominów, które na przeszłej reducie *witały* znajomych i nieznajomych dość zwietrzałemi konceptami. Przepowiadają, że następna maskarada ma świetniej się przedstawić pod względem doboru masek i liczby osób biorących udział w reducie.

— Od piątku zaległy poczty ze Lwowa z powodu nowych zaspów na kolei galicyjskiéj na kilku miejscach między Dębicą a Przemyślem. Wysłana jedna lokomotywa z odgartaczem śniegu, uwięzła, a toż samo spotkało dwie inne lokomotywy z dwóch przeciwnych stron posłane tamtéj w pomoc, i trzy te lokomotywy wraz z odgartaczem stoją wśród śniegów między Mszaną a Rzeszowem.

— **Rzeszów** 1go lutego.

(*J. S.*) We wsi Bratkowice, między Trzcianą a Głogowem została popełnioną okropna zbrodnia. (Donieśliśmy już o niej z *Wanderera*. Red.) W sobotę d. 25 stycznia żyd trudniący się rzeźnictwem, mieszkaniec Bratkowic, poszedł zrana do bóżnicy, a jego żona, zostawiwszy dwoje dzieci, dziewczynę 9-letnią i chłopca 5letniego w domu, wyszła do doju; gdy zaś oboje wrócili, znaleźli z przerażeniem dzieci pozabijane i pieniądze w ilości 16 złr. skradzione. Ojciec zasięgnąwszy języka u sąsiadów, dowiedział się, iż chodził po wsi miotlarz bratkowicki, na którego natychmiast padło podejrzenie, iż był sprawcą zbrodni. Wywiedziawszy się następnie, w którą stronę miotlarz się udał, pobiegł za nim, dognał go, przytrzymał, a po jego przyznaniu się do zbrodni, oddał go w ręce sprawiedliwości. Poszkodowany już nie odebrał pieniędzy skradzionych od zbójcy, gdyż tenże przed nim zeznał, iż w przechodzie przez wieś schował je w strzechę pewnego zabudowania, a tam już ich nie znaleziono, albowiem ktoś upatrzył zapewne złodzieja i zamiast podejrzanych przyrządów palnych, wyciągnął ze strzechy banknoty.

— W d. 28 stycznia zgorzały w nocy stodoły wraz z krescencyą w Wesołowie majątku p. Marfiewicza w powiecie brzeskim.

— Uczennice żeńskiego gimnazyum w Warszawie mają dać widowisko publiczne z żywych obrazach za biletami, a to z upoważnienia namiestnika. Dotychczas w żadnym jeszcze kraju obrazy z żywych osób nie wchodziły w zakres pedagogiczny.

— D. 30 stycznia w fabrykach żelaznych wyrobów hr. Zamoyskiego na Solcu w Warszawie, rura wentylatora w kuźni rozsadzoną została na drobne kawałki; szczęściem jednak, że w téj chwili robotnicy byli na śniadaniu. Wstrząśnienie było tak silne, iż w całym niemal zakładzie wyleciały szyby.

— Dnia 29 stycznia w nocy znaleziono w Warszawie w alei Jerozolimskiej człowieka z poderzniętem gardłem, w całkowitem porządnem ubraniu. Był to 35-letni właściciel domu przy ulicy Pańskiej nazwiskiem Jan Doliński. Osoby podejrzane o morderstwo zostały aresztowane.

— Niejaki Thure chodzi po suficie i popisuje się z tej sztuki w Warszawie. Ponieważ mucha dla tego tylko chodzi po suficie, że w stosunku do małego ciężaru swego ma nogi opatrzone haczykami, któremi się czepia nierówności muru, a po szklanym suficie nie mogłaby chodzić, przeto i ów Thure suwa się po desce pod sufitem umieszczonej nie gołemi nogami, lecz butami opatrzonemi pewnym mechanizmem. Są to kółka żelazne idące w wyżłobieniach deski, zapewne także wyłożonych metalem. Dla tego nie stąpa on po suficie, lecz po desce suwa nogami, a publiczność warszawska tak łatwa do uniesienia, wydaje okrzyk podziwienia.

— W Gdańsku około 4,000 ubogich bywa codziennie żywionych z kuchni publicznych.

— Na kolei żelaznéj rządowéj belgijskiéj pod Boussu zdarzyło się 27go stycznia nieszczęście, którego wina na nikim nie ciąży. Z Quiévrain do Jemappes pędziła lokomotywa przeznaczona do zabrania stamtąd części wozów. Naprzeciw niéj jechał pociąg osobowy z Brukselli, wszelako po innych szynach. Jednakże w chwili gdy się próżna lokomotywa miała mijać z pociągiem osobowym, tender jéj wyskoczył ze szyn i obalił się przed pociągiem osobowym, przez co lokomotywa szarpnięta wyskoczyła ze szyn i uderzyła bokiem jednym o lokomotywę nadjeżdżającego pociągu. Obie machiny zgruchotane zostały na kawałki; wagony osobowego pociągu jednego zostały zgnięcione, inne obalone. Maszynista osobnéj lokomotywy zginął. Maszynista i palacz pociągu znaleźli się wyrzuceni bez wielkiego szwanku, lecz z podróżnych jedna kobieta zginęła na miejscu, 11 osób zostało tak cięko rannych, iż zaraz kilka z nich umarło, a około 40 innych osób otrzymało rany mniéj niebezpieczne, chociaż niektóre ciężkie.

— Dni 1 i 2 lutego pochmurne. Ciepłomierz d. 1 lutego doszedł do $+6^{0},7$ R., od $-2^{0},3$ R., 2go do do $+6^{0},0$ R. od $+0^{0},6$ R. Barometr 1go lutego opadał, 2go zaś zaczął się podnosić, stan jego 3go o godzinie 6éj zrana $328''',55$, zaś ciepłomierza $+1^{0},8$ Reaumura. Wicher południowo-zachodni ku wieczorowi dnia 1go lutego się podniósł, 2go lutego przeszedł w zachodni i sprowadził deszcz z krupami i płatkami śniegu, w nocy z 2go na 3ci lutego ustał. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 4go lutego Śgo Andrzeja Korsyna biskupa i Śéj Weroniki panny.

Sprostowanie.

W numerze poprzednim *Czasu* w liście z Krakowa na 1éj stronnicy, przedziałce 4éj wiersz 4 i 5, zamiast: „gmin miejskich“ i „radni miejscy“ — powinno być: „gmin wiejskich“ i „radni wiejscy“.

Sprawy Sądowe.

Kraków 3 lutego.

W ciągu tygodnia odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek dnia 4: Mądrzykowskiego Jana — o podrobienie biletów bankowych austryackich: Kozłowskiej Tekli — o gwałt publiczny; Mroza Jana — o kradzież;

we środę dnia 5: Jonasowej Franciszki — o kradzież;

we czwartek dnia 6: Więcka Pawła i wspólniczki — o krzdzież; Węgla Jana — o kradzież;

w piątek dnia 7: Chorążego Szymona i wspólnika — o ciężkie obrażenie ciała;

w sobotę dnia 8: Więcka Antoniego i wspólników — o gwałt publiczny; Olka Stanisława — o ciężkie obrażenie ciała; Machera Jana — o oszustwo.

Rozprawa ostateczna Jana Mądrzykowskiego o podrobienie biletów bankowych austryackich rozpocznie się jutro o godzinie wpół do 10tej zrana. W procesie tym wystąpi 10 świadków.

Przyjechali do Krakowa od 1 do 3 lutego.

HOTEL DREZDENSKI: Feliks Dolański właśc. dóbr z Galicyi, hr. N. Hohenberg wł. d. ze Szląska, T. Zaczijek z Czech, Walenty Sumiński z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Konrad Zeysniger z Monachium, Karol Łempicki wł. d. z Płocka, Ligocki c. k. major z Galicyi, Hermann Ebstein handlarz drzew z Prus, Klementyna Homolaczowa właś. d. z Balic, Leopold Schonzs kupiec z Pragi, Tadeusz Ligęza wł. d., Marya Ligęzina wł. d. z Tymowy, Karol Morst z Wiednia, Józef Grodzicki właś. dóbr z Galicyi.

HOTEL POLLERA: Kajetan Wolski właś. d. ze Spytkowic, Daniel Seideman kupiec z Wiednia, Emeryk Stal z Miechowa, Adolf Moreau prof. z Tarnowa, Ludwik Ehrhard inżynier z Bawaryi, Aleksander Grim, z Kongresówki, Justyan Mrozowiecki, Marya Baltazińska właś. dóbr z Galicyi, M. Sternberg kupiec z Wiednia, Paweł Zawadzki właśc. dóbr z Prus, Stanisław Białobrzeski z Sierprzy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiéj.*

Posady: Dozorcy stajen przy salinach w Wieliczce (tygodniowo 6 złr. mieszkanie i sól) do 20go lutego.

Licytacye: W dniu 31ym marca w Krakowie sprzedaż $^{6}/_{8}$ części młyna z gruntem w Batowicach pod L. 7 (wadyum 100 złr.).

Zawiadomienia: Sąd tarnowski Franciszka, Ferdynanda i Maryę Koszów i Karola Wilczyńskiego o relicytacyi w d. 5 lutego realności pod L. 3-135 na Grabówce w Tarnowie. — Sąd tarnopolski Andrzeja Górskiego i Franciszka Rusieckiego o wydaniu im pozwu przez Jana i Józefę Joczów, Teresę Strońską, Izydora, Wilhelma, Rafała, Kamilę Newów i Edwarda Lityńskiego o wykreślenie prawa dożywocia Anny Rusieckiéj i obowiązku Pawła i Teodory Ciecholewskich złożenia tejże z połowy dóbr Kasperowce rachunków od 5 listopada 1783; kur. D. Rappaport. — Sąd lwowski Zygmunta Rodakowskiego o nakazie zapłacenia Emilowi Strzeleckiemu sumy weksl. 1000 złr.; kur. Dr Tarnawiecki. — Sąd w Nowem Siole Józefa Wirzbickiego o wydaniu mu pozwu przez Benjamina Lukuczera i Majera Perlmutter o zapł. sumy 3,700 złr.; ust. rozpr. 5 lutego. — Sąd tarnowski Fortunata Głowackiego o nak. zapł. Izaakowi Silbermann sumy weksl. 400 złr.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z pod **Brzostka** 29 stycznia.

(*M. D.*) Korespondencya w Kronice *Czasu* Nr 18 z d. 23 stycznia umieszczona, jak z jednéj strony o gorliwości szanownego korespondenta, w celu wyjednania pożyczki dla poszkodowanych zeszłoroczną powodzią, daje świadectwo, tak z drugiej zdaje się czynić wyrzuty opieszłości w przesłaniu do Rady państwa stosownych petycyj. Sądzimy jednak, że ta opieszałość, a raczéj rozwaga, ze wszech miar pochwały jest godną, bo kto pożycza, pamiętać koniecznie powinien, że przyjdzie czas, w którym z długu uiścić się trzeba. Jeżeli jedna elementarna klęska niektóre niby to postępowe nawet gospodarstwa w takim stanie upadku postawić potrafiła, że już o własnych siłach ostać się nie mogą, jeżeli gospodarstwa takie, nie gardząc nawet przemysłem i to wszechstronnym w pomyślnych dla rolnictwa latach, nigdy, jak się to trafia, ani podatków ani procentów Instytutom kredytowym należnych wypłacać regularnie nie były w możności, ale co kwartał, miasto banknotów, lojalność, swoją do kas rządowych niosły, jeżeli gospodarstwa powtarzam, takie z zamazanemi extraktami tabularnemi, które na powszechnéj wystawie paryskiéj w oddziale austryackim, jako produkt przemysłu galicyjskiego odpowiednie znalazłyby miejsce, wobec faktu, że im Instytuta kredytowe kapitały już wypowiadają, na takim stopniu upadku stanęły: to zapytujemy, gdy znowu nowym długiem obciążone zostaną, chociażby nawet bezprocentowym, zkąd kiedyś na spłacenie zaciągniętéj pożyczki funduszów dostarczą? Nadzieja, że ta nowa pożyczka wedle teoryj gospodarskich użyta, złote przyniesie plony, jest złudną. Mogłoby to być może prawdą, ale w ziemskiéj własności od ciężarów bądź instytutowych bądź wekslowych wolnéj; widzimy bowiem w praktyce, jakie owoce dawniejsze wydały pożyczki: będzie to więc dla konających piżmo, co przedłuża wprawdzie konanie, od śmierci jednak nie uchroni, a lepiéj już podobno skończyć żywot apopleksyą, niż przykrą konsumcyą, jeżeli już śmierć w księdze zapisana przeznaczeń. Jeżeli z sumy 250,000 złr. przez N. Pana do rozdziału pomiędzy poszkodowanych najłaskawiéj przeznaczonéj, a całkowicie nierozdanéj, pozostała część do rozdania, jak się spodziewać należy, jeszcze nadejdzie, to byłoby do życzenia, aby komitety powiatowe, w tym celu istniejące, jak najoględniéj postępowały, i tym jedynie przeznaczonemi do rozdziału funduszami szły w pomoc, którzy na zaprowadzenie wiosennych zasiewów i wyżywienie rodzin, a nie na eksperymenta gospodarskie bądź przemysłowe, zasiłku niezbędnie potrzebują. Nakoniec co do zaciągania tak skwapliwie przez szanownego korespondenta z Dęborzyna doradzanéj pożyczki, nie pozostaje, jak życzyć najskrupulatniejszéj ogledności, iżby sumami zaciągnionemi nie obciążać ile możności już i tak aż nadmiar obciążonéj ziemi, któréj przeciążenie tylko do wywłaszczenia doprowadzićby musiało. Życzylibyśmy daléj, aby szanowny korespondent z Dęborzyna raz przecie nas nauczył innego sposobu bytu, jak zaciągania pożyczek bez nadziei spłaty kapitału i procentów. Z wdzięcznością przyjęlibyśmy powtarzam naukę, jak wyjść z długów, które nas gniotą, bez robienia nowych.

Wiedeń 1 lutego (telegram). Ciągnienie seryj losów pożyczki z r. 1860 odbyte dziś, wykazuje następujące serye wylosowane:

18932, 9391, 8538, 8693, 10359, 17191, 16968, 1126, 7996, 16212, 18358, 15980, 17172, 17470, 7262, 2863, 13362, 9421, 4148, 2263, 4033, 44, 15262, 14225, 3103, 11179, 3917, 19125, 18939, 15576, 14763, 1476, 19767, 18386, 1892, 19745, 510, 17848, 17156, 15868, 17637, 5249, 15962, 8401, 1019, 14799, 12111, 5944, 17868, 19457, 14595, 3963, 9703, 11016, 3155, 5755, 17198, 19846, 12222, 1824.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 31 stycznia. Na posiedzeniu Ciała prawodawczego rzekł Favre z powodu projektu ustawy drukowej: Opozycya będzie głosowała za projektem, który znosi uprzednie potwierdzenie monopolu drukarskiego i księgarskiego, wszelako inne postanowienia muszą być wprzódy zmienione. Ucisk prasy od r. 1852 sprowadził zewnątrz wyprawę mexykańską i podrzędną rolę Francyi w r. 1866, wewnątrz zaś stagnacyę ruchu, pożyczki, niepokoje i niepowodzenia. (Tu przerywają mówcy.) Dalej Favre potępia pociski wymierzone przeciw prasie skazanej na milczenie. Mówi, że należy przyjąć wolność, nie zajmując się przejściowemi niepokojami, któreby mogły stąd wypłynąć. Cassagnac pyta: dla czego przedłożono projekt ustawy; nie żądała go większość, a opozycya nie pochwaliła go; ustawa wprawi społeczeństwo w niepokój i przyczyni się tylko do przymnożenia nowych sił przeciwnikom rządu.

Paryż 31 stycznia. W dalszym ciągu obrad Ciała prawodawczego Granier de Cassagnac żąda odroczenia obrad nad projektem ustawy drukowej, dopóki namiętności nie uciszą się, a rozbrojenie stronnictw nie dozwoli zastosować systemu angielskiego. Jutro dalszy ciąg obrad.

Paryż 31 stycznia. Zapewniają, że cała pożyczka węgierska została tu podpisaną. Oczekują nadejścia wiadomości o podpisach zebranych w Węgrzech, zanim ogłoszą podpisy tutejsze.

Paryż 31 stycznia. *La Patrie* mniema, że projekt ustawy finansowej na rok 1869 podanym będzie deputowanym dopiero w połowie lutego.

Paryż 1 lutego. W ciele prawodawczem podczas obrad nad ustawą drukową, rzekł Nogent Saint Laurent, że projekt ustawy drukowej nie zasłużył na zarzuty opozycyi, ani też większości; rozbiór artykułów nastręczy sposobność udowodnienia tego. Baroche protestuje również co do zarzutów podnoszonych przeciwko ustawie. Odpowiada ona wiernie zasadom liberalnym z r. 1789, ale utrzymuje dostateczną represyę. Rząd bacznie rozbierać będzie wszystkie poprawki; potrzeba, aby Izba wzięła projekt ustawy pod ścisłą rozwagę, zanim o losie jego orzecze. Baroche kończy temi słowy: Głos narodu nie jest reprezentowany przez prasę, lecz przez ciała wyborcze, których reprezentanci zdanie swoje objawią. Picard dziękuje Gouinowi za obronę ustawy i mówi, że przyjęcie jej jest niezbędnem teraz, kiedy dekret z r. 1852 upada. Protestuje przeciw zakazowi, który po za Izbą wymusza milczenie. Na tem zamknięte zostały ogółowe obrady. W poniedziałek przyjdzie pod obrady poprawka Olliviera. — *La France* dowiaduje się, że zgromadzenie deputowanych większości pod przewodnictwem Hieronima Davida postanowiło głosować przeciw projektowi ustawy. Obawiają się, że ta okoliczność może rząd spowodować do cofnięcia projektu ustawy.

Paryż 1 lutego. *La Patrie* donosi: Wczoraj wieczór i dziś przed południem odbyły się nadzwyczajne posiedzenia rady ministrów i tajnej rady. *Moniteur de l'Armée* potwierdza, że wyprawa francuska w Rzymie ograniczy się do jednej dywizyi pod wodzą jenerała Dumont.

Florencya 31 stycznia. Senat uchwalił dziś ustawę względem tymczasowego budżetu na miesiąc luty 73 głosami przeciw trzem.

Florencya 31 stycznia. Donoszą z nad granicy papieskiej, że w Rzymie nalegają na ukończenie fortyfikacyj na Monte Aventino i Janiculo tudzież na zamku Sgo Anioła. Wydano rozkazy prowadzenia gorliwie robót fortyfikacyjnych do koła ogrodów Watykanu. Policya papiezka podwaja czujność przy brodach Tybru między Orte i Bassano.

Florencya 1 lutego. *Nazione* donosi, że zaślubiny księcia Humberta z księżniką Małgorzatą Sabaudzką obchodzone będą 26go kwietnia.

Florencya 1 lutego w nocy. Dzienniki wieczorne donoszą, że małżeństwo królewicza Humberta odbędzie się 20go kwietnia. — *Italie* mówi, że jen. Dumont przybędzie w poniedziałek do Civitavecchia. Wojsko francuskie, które ma wrócić do kraju, wyruszy natychmiast po przybyciu pomienionego jenerała.

Florencya 1 lutego. *Correspondance italienne* pisze: Dowiadujemy się właśnie, że dwie fregaty francuskie odpłynęły z Tulonu, dla zabrania w Civitavecchia jednej z dwóch brygad, tworzących tam załogę francuską.

Florencya 1 lutego. Na posiedzeniu Izby deputowanych Broglio broni komisarzy i syndykatu instytutów kredytowych, poczem wszystkie rozdziały budżetu rolnictwa przyjęte zostały. Menabrea oznajmia Izbie w imieniu króla małżeństwo przyszłe królewicza Humberta z księżniczką Małgorzatą. Spodziewa się, że Izba i naród wezmą udział w tym pocieszającym dla rodziny królewskiéj wypadku. Prezes Izby wniósł o wysłanie do króla deputacyi z powinszowaniem tudzież o ułożenie adresu. Izba przyjęła wniosek.

Weimar 1 lutego. Sejm odrzucił 17 głosami przeciw 13, wniosek względem zaprowadzenia wyborów powszechnych.

Sztutgart 1 lutego. Stronnictwo niemieckie (tj. nie pruskie), ogłosiło dziś odezwę z powodu wyborów do parlamentu cłowego, którego celem byłoby połączenie narodowo polityczne Niemiec. Podpisali tę odezwę ks. Langenburg i ks. Loewenstein, tudzież wielka liczba deputowanych i znakomitych obywateli.

Kopenhaga 31 stycznia. Dziś w południe miało nastąpić podpisanie traktatu o sprzedaż wysp duńskich w Indyach Zachodnich. Dokument ratyfikacyjny posłano kuryerem do Washingtonu.

Petersburg 1 lutego. Pod przewodnictwem Carewicza utworzył się komitet centralny dla wspierania nawiedzonych nędzą mieszkańców w różnych stronach Rosyi. Zaprzeczają urzędownie, aby kontradmirał Popow miał zastąpić kontradmirała Butakowa na wodach greckich.

Petersburg 1 lutego. Artykuł wstępny *Petersburger Ztg* (niemiecka) przypisuje odosobnienie Rosyi wybrykom prasy panslawistycznej i knowaniom panslawistów. Rząd rosyjski obcy jest tym zabiegom, tudzież niechętny wojnie z całą Europą. Za granicą nie rozumieją dokładnie stosunków rosyjskich i biorą to co piszą dzienniki za zdanie rządu. Artykuł ostrzega, aby nie ustępować panslawistom; byłoby to uczynić zadosyć życzeniom Polaków i niweczyć pokojowy rozwój.

Madryt 30 stycznia. Królowa przyjmowała dziś posła pruskiego, który złożył jej listy uwierzytelniające go jako posła Związku północno-niemieckiego.

Bukarest 31 stycznia. Projekt adresu przedłożony przez komisyę wyraża uczucia miłości i czci dla księcia, dziękuje mu za utrzymanie swobód politycznych wśród trudnych okoliczności i przyrzeka zająć się bezzwłocznie projektami rządowemi. Adres senatu dziękuje księciu za dobrodziejstwa krajowi przyniesione i wyraża nadzieję zakwitnięcia kraju pod dynastyą księcia.

Washington 1 lutego. Kongres uchwalił nową ustawę względem zniesienia podatku od bawełny. Nowa ustawa znosi natychmiast taksę wewnętrzną i międzynarodową, następnie znosi opłatę od przywozu obcej bawełny po dniu 1 listopada r. b.

Mémorial diplomatique zapewnia, że w sprawie rokowań między gabinetem wiedeńskim a Stolicą Apostolską względem zmiany konkordatu msgr Antonucci Falcinelli, nuncyusz apostolski w Wiedniu udzielił bar. Beustowi depeszę umotywowaną kardynała Antonellego, w której tenże oświadcza dworowi wiedeńskiemu powody konieczne niepozwalające papieżowi wchodzić w układy o zmianę konkordatu na podstawach wskazanych przez hr. Crivellego. Zdaniem *Norda*, nie w tem leży główne niebezpieczeństwo: albowiem na tę odpowiedź musiał być gabinet wiedeński po części przygotowanym; lecz kardynał Antonelli nie tylko wymawia się od wszelkich układów, ale oraz protestuje przeciw samej myśli zmiany tego aktu, którą uważałby jako zagrażającą prawom kościoła.

Nord utrzymuje dalej, że rząd austryacki uważając w takim razie wszelkie dalsze układy za niemogące sprowadzić praktycznego rezultatu, zrzec się ich stanowczo zamierza i przystąpić ma do zmiany konkordatu na drodze prawodawczej, niepomijając względów dla Stolicy Apostolskiej, jakieby tylko z nowemi instytucyami organicznemi Austryi pogodzić się dały. Dodaje oraz *Nord*, że w odpowiedzi na tę nieprzychylną manifestacyą z Watykanu, rząd austryacki zbliżyć się miał do gabinetu florenckiego, z czem pomieniony organ rosyjski łączy uwagę, że postępowanie to wydaje mu się w tej sprawie nieodpowiednie; czyżby bowiem rząd austryacki przypadkiem sądził, że krok ten sprawi w Watykanie najmniejsze wrażenie? Byłoby to wielkiem złudzeniem. Bar. Beust dostarczyłby tym sposobem Stolicy Apostolskiej nowego powodu do ożywienia opozycyi duchowieństwa i pewnego stronnictwa, które może bardziej jeszcze Włoch nienawidzi, aniżeli jest przywiązane do Rzymu.

Wreszcie dodamy tu, że według doniesień z Wiednia, wysłano stamtąd d. 30 stycznia instrukcye hr. Crivellemu, obejmujące 10 punktów odnoszących się do zasad konkordatu.

Petersburska gazeta niemiecka, będąca wyrazem stronnictwa dawniej u steru rządu stojącego, powstaje przeciw panslawizmowi i pragnie oczyścić rząd z zarzutu solidarności z polityką słowiańską. Odkąd dzienniki urzędowe rosyjskie wyparły się, aby Rosya miała zamysły względem Wschodu i Austryi, pomieniona gazeta otrzymała polecenie wystąpienia przeciw panslawizmowi nieco śmielej. Stanowisko Prus wobec Austryi i Francyi, które nacechowaliśmy dziś w artykule wstępnym stało się powodem tego na całéj linii bojowej odwrotu Rosyi. *Petersburger Ztg* daje do poznania, że gdyby panslawizm wziął górę, zyskaliby na tem Polacy. To miałoby chyba znaczyć, że Europa postawiłaby naprzeciw kwestyi słowiańskiej, kwestyę polską.

W Izbie deputowanych w Berlinie toczyły się w sobotę walne rozprawy nad wynagrodzeniem detronizowanych książąt. Szło tam nie tylko o pieniądze, lecz i o zasadę, to jest, czy na korzyść jedności niemieckiej mogą Prusy wyzuwać panujących niemieckich z ich siedzib? Szło tam o wynagrodzenie króla Hanowerskiego i księcia Nassauskiego. Deputowany Sybel postawił poprawkę do wniosku rządowego, aby przyznane królowi Jerzemu wynagrodzenie nie było mu wręczone, lecz tylko udzielany mu procent, sam zaś kapitał, aby służył za rękojmię, że król Jerzy nic takiego nie przedsięweźmie, coby zagrażało oderwaniem Hanoweru, tudzież, aby zaniechał wszelkich roszczeń do dziedzictwa w Brunszwiku, w razie, gdyby korona pruska miała ten kraj otrzymać tytułem spadku. Wnioskodawca wszelako cofnął zaraz drugą część poprawki ze względów, że takowa dotyczy sprawy niemogącej być jawnie traktowaną. Nadmienić tu musimy, że dom Hohenzollernów rości sobie nie prawo lecz pretensyę wcale nieuzasadnioną do Brunswiku, z powodu, że jedna z księżniczek Wolfenbitelskich siedziała niegdyś na tronie brandeburskim. Natomiast panujący dom w Hanowerze, jest rzeczywiście domem brunszwicko-oldenburskim. Już dawniej z popędu dworu pruskiego wyszła broszura udowodniająca prawa Prus do Brunszwiku. Dzisiejszy książę Brunszwicki jest bezdzietny, starszy brat jego żyjący w Paryżu, wygnany w r. 1830 z kraju, również jest bezdzietnym, a przeto spadek niezadługo się otworzy.

Opozycya przeciw projektowi rządowemu wychodziła z dwóch punktów: jednego, że państwo pruskie nie kupiło państwa hanowerskiego od jego króla za pieniądze; powtóre, że król Jerzy jako człowiek prywatny po stracie królestwa, nie może mieć przyznanego wynagrodzenia, które przenosi wartość osobistych dochodów jego z czasów kiedy był królem. Względy polityczne nakazywały deputowanemu Zieglerowi przystać na wynagrodzenie, lecz ścieśnić jego wysokość. Schulze z Berlina oświadczył się przeciw umowie, jako zawartej między rządem pruskim a byłym królem Hanowerskim bez poprzedniego zezwolenia sejmu na cyfrę wynagrodzenia. Namawia on Izbę, aby odrzuciła kontrakt zawarty o wynagrodzenie pieniężne za sprzedaż ziemi i ludu. Hr. Bismark występuje w obronie rządu: twierdzi on, że Prusy wywłaszczyły po prostu króla Hanowerskiego na rzecz Prus i Niemiec. Trzeba go zatem wynagrodzić. Aneksya nie jest prostą zdobyczą. Jeżeli Izba odrzuci traktat, rząd postąpi sobie według konstytucyi, lecz zarazem nie będzie mógł sprawować dalej urzędu swego, a niech ci obejmą władzę, którym się zdaje, że dadzą sobie inaczej radę. Minister wyraziwszy tę pogróżkę, powiedział, że spodziewa się, iż nim upłynie pół roku, wróciłby do władzy. Hr. Bismark nadmienił także, iż król hanowerski zrzekł się praw swoich do tronu i że pobierać będzie tylko procent od przyznanego sobie wynagrodzenia. Po odrzuceniu poprawki Sybla, Izba uchwaliła propozycyę rządu w głosowaniu imiennem 254 głosami przeciw 113.

Pocztą Lloyda otrzymano w Tryeście wiadomości z Aten i Konstantynopola z dnia 25 stycznia. Rząd grecki zamierza rozwiązać Izbę. Według pogłoski obiegającej w Atenach, Porta chce dać Krecie tę samą autonomią, jaką ma Samos. Parowiec grecki „Enosis“ odstawił znów na Kretę 150 ochotników. Doniesienia z Krety dochodzące do 13go stycznia, mówią o kilku utarczkach.

Stanowisko Fuada paszy jest znowu utrwalone. W Stambule krążyła wieść, że Cesarz Napoleon zamierza w kwietniu albo maju odwiedzić Sułtana. Mitad pasza przeznaczony jest podobno na gubernatora Krety.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 3 lutego godz. 3·12 popołudniu. Wydział budżetowy delegacyi węgierskiej podzielił się na trzy sekcye: wojny pod przewodem prezesa Sennyeya; spraw zagranicznych, ktròremu przewodniczy Orczy; i skarbu pod prezydencyą Szögyeniego. Wszystkie sekcye miały przed południem narady.

Florencya 3 lutego. *Corresp. italienne* donosi, że w Mantui w skutku postanowienie władz kościelnych, aby obchodzić nabożeństwo trzechdniowe z powodu zwycięstwa pod Mentaną, wybuchły niepokoje. Z tego powodu minister spraw wewnętrznych zarządził bezzwłoczne kroki, dla zapobieżenia podobnym niepokojom na innych miejscach królestwa.

Kursa. Wiedeń 3 lutego. godzina 2 po połud. Metaliki 57·65. — Pożyczka narodowa 66·55. — Losy z roku 1860 84·10. — Akcye banku 677. — Akcye kred. 188·80. Londyn 119·—. — Srebro 117·25. — Dukat 5·70.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

N. 55 RADA OGÓLNA

TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI

w KRAKOWIE.

Na mocy pozwolenia wysokich władz krajowych, Rada ogólna pośpiesza zawiadomić dobroczynną publiczność Krakowską, że w celu odbycia Loteryi fantowej, na korzyść ubogich pod opieką Tow. dobr. zostających, podjęły się w r. b. zbierania fantów, z szlachetnego poświęcenia się dla drugich, następujące szanowne damy Towarzystwa dobroczynności.

Eleonora z Cypcerów Aleksandrowiczowa.
Walerya z Łempickich hr. Badeniowa.
Paulina z Ratajskich hr. Dzieduszycka.
Helena z hr. Wodzickich Dembińska.
Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa.
Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
Emilia z Węglińskich Hoszowska.
Anna z Treitlerów Helclowa.
Marya Ilmingowa.
Marya z Mączyńskich Kremerowa.
Cecylia i Helena hr. Małachowskie.
Krystyna z hr. Ponińskich Milieska.
Olimpia z Przygodzkich Machalska.
Emilia z Wojnarowskich Mikułowska.
Zofia i Katarzyna z hr. Branickich Potockie
Marya z Florkiewiczów hr. Potocka.
Józefa z Wolańskich Riedmüllerowa.
Amelia z Skrzyńskich jenerałowa Skrzynecka
Józefa z hr. Moszyńskich hr. Szembekowa.
Teresa z ks. Sułkowskich hr Wodzicka.
Antonina z Szulców Wojczyńska.
Marya Wilkoszewska.
Julia z Różyckich Zakaszewska.
Teresa z Hannowiczów Żebrowska.

Kraków dnia 22 Stycznia r. 1868.
Prezes: *K. Hoszowski.*
(269-1-3)T Sekretarz: *J. Głębocki.*

Jeśliby miejsce pobytu ***Adolfa Rymtowtta*** komu było wiadome, upraszam w imię dobrej sprawy o udzielenie wiadomości w prost pocztę na swój koszt, pop adresem: *Grand' rue, 40. Genève (in Luisss)* ***C Rymtowtt.*** 267-1-3)T

E d y k t.

L. 21728. (256 --3)T

C. K. Sąd delegow. miejski powiatowy Krakowski wiadomo czyni, iż w dniu 3. Października 1867 zmarła w Krakowie bez pozostawienia testamentu Agneszka z Grottów Żychowiczowa.

Gdy prawni dziedzice zmarłej Agneszki z Grottów Żychowiczowej nie są sądowi wiadomi, przeto wzywa się wszystkich tych, którzy prawa do spadku w mowie będącego z jakiegobądźkolwiek tytułu sobie roszczą, aby w przeciągu jednego roku od ogłoszenia niniejszego edyktu, spadek tenże obok wykazania praw spadkowych przyjęli i w tym celu dotyczące dowody oraz oświadczenia tutejszemu sądowi przedłożyli, w razie bowiem przeciwnym massa spadkowa po Agneszce z Grottów Żychowiczowej, której kuratorem Adwokat Dr. Leon Korecki ustanowionym został, tylko ze zgłaszającemi się wylegitymowanemi dziedzicami przeprowadzoną będzie, części zaś nieprzyjęte lub o ileby się nikt z mających prawo do spadku nie zgłosił, — cały spadek — Sądowi k. pruskiemu w Czarnikowie wydanemi zostaną.

Kraków dnia 6 Stycznia 1868.

Obwieszczenie.

Przy Wydziale powiatowym w Żywcu jest posada Sekretarza z roczną pensyą 500 złr. wal. austr. do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę zechcą swoje należycie poparte podania najdaléj do 15 Lutego bież. roku Prezydyum tegoż Wydziału przedłożyć. (263-2-3)T

Z Wydziału powiatowego
Żywiec dnia 26 Stycznia 1868 r.

K o n k u r s.

W celu obsadzenia

posady Sekretarza

przy Radzie powiatowej Mieleckiej, do której Wydział powiatowy roczną pensyę 800 złr. w. a. zaproponuje na Radzie, rozpisuje się konkurs.

Życzący sobie otrzymać tę posadę zechcą franko podania z dowodami uzdolnienia swego do Wydziału Rady powiatowej na ręce członka p. Dr. Bartosińskiego Notaryusza w Mielcu do 20 Lutego b. m. nadesłać. Posiadający ukończone studya prawnicze pierwszeństwo mieć bęą. (255--3)T

Wydział powiatowy w Mielcu.

Dzierżawa lub sprzedaż wsi.

Tabularna część „Wolszczyzna“ w Frydrychowicach przy Wadowicach, 170 morgów obejmująca, między temi 40 mórg stawów, z budynkami, jest na kilkanaście lat do wydzierżawienia lub z wolnej ręki do sprzedania.

Wyjaśnień udziela p. *Gustaw Krauss.* kupiec w Wadowicach. (213-2)

Propinacya

w Bielance, Naprawie, Sieniawie i Skawie jest od 1go Kwietnią b. r. pojedynczo lub razem do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość u właściciela Skawy przy Jordanowie. (214-2-)

DYREKCYA

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

od ognia i od gradu

w Krakowie,

podaje niniejszem do wiadomości stron interesowanych, że zmiany w Statucie Towarzystwa na ogólnem Zgromadzeniu w dniu 3 Czerwca 1867 r. uchwalone, a przez Wysoki Rząd potwierdzone, w osobnym dodatku drukowane, PP. Delegatom i Agentom Towarzystwa rozesłane zostają.

Jedną z głównych zmian jest wykreślenie ze Statutu §. 51, w skutek czego potrącanie 5% od wynagrodzeń za pogorzele na fundusz rezerwowy, ustaje.

Kraków dnia 1 Lutego 1868. (279-1-3)T

H. Wodzicki. — Biesiadecki. — Kieszkowski.

C. k. uprzywilejowany

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK HIPOTECZNY.

Odpowiadając na wielostronne zapytania podaje do powszechnej wiadomości, iż dla dogodności gmin, korporacyj i zakładów chcących lokować kapitały w listach hipotecznych c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego, Listy takowe na rzecz wspomnionych osób winkulowane być mogą a Bank hipoteczny zarządził, by wypłata kuponów od winkulowanych listów, hipotecznych nastąpiła nietylko w kasie głównej we Lwowie, ale nadto we wszystkich miastach powiatowych, według żądania właścicieli tychże listów hipotecznych. (156-5-10)T

RESTITUTIONS-FLUID

Kto takowy mieć życzy **niefałszowany**, niech się zgłosi do pana

G. Ullrich we **Wiedniu** Landskrongasse Nr. 1.

Cena ¹⁄₁ skrzynki (12 flaszek) złr. 20. — ½ skrzynki (6 flaszek) złr. 10.50
¼ skrzynki (3 flaszek) złr. 5.50.

Karol Simon weterynarz,

Wynalazca Fluidu i opartego na nim sposobu leczenia.

(281-1-8)L

OBWIESZCZENIE.

Rada Zawiadowcza c. k. uprzywil. kolei galic. Karola Ludwika zamierza oddać **budowę dworca na stacyi Rzeszowskiej** według obliczeń jednostkowych.

Dotyczący projekt, któren P. P. Offerenci do **dnia 15 Lutego r. b.** u podpisanej Dyrekcyi ruchu przejrzeć mogą, wykazuje potrzebną do tej budowy sumę 31,604 złp. 47 cent. w. a.

Ta budowa musi być tak prowadzoną, ażeby zaraz po ogłoszeniu przyjętej offerty zniesienie części istniejącego prowizorycznego budynku, i urządzenie drugiej części tegóż do wykonania służby ruchu podczas budowy natychmiast rozpoczętém było, sama zaś budowa nowego dworca musi być w ten sposób przeprowadzoną, ażeby ten budynek z dniem **ostatniego Października 1868 r. pod dachem stanał,** piwnice zaś jako też parterowa część tego budynku wewnątrz tak dalece wykończone, ażeby do wykonania służby ruchu w tym samym terminie oddaną być mogła.

Do zupełnego wykończenia tej budowy przeznacza się jako termin nieodzowny **dzień 30 Czerwca 1869 r.**

Pisemne, opieczętowane i marką 50 cent. ostęplowane offerty na tę budowę przyjmować będzie podpisana Dyrekcya **na dniu 15 Lutego r. b. do godziny 12 przed południem.**

Oferty muszą być zaopatrzone w wadium 1600 Złr. w. a. które albo w gotówce, albo w papierach giełdowych według kursu obliczonych, albo w asygnatach publicznych zakładów bankowych złożone być może.

Oferta musi zawierać oświadczenie, czyli i jakie procenta oferent przy objęciu wskazanej budowy wraz z wszelkiemi potrzebnemi robotami ubocznemi od sumy, według przejrzanych cen jednostkowych obliczonej, — opuścić zamierza.

W końcu musi być w ofercie wyrażonem, że przedsiębiorca aż do ostatecznego rozstrzygnięcia względem oddania tej budowy od oferty nie cofnie się.

Przejrzenie projektów musi być stwierdzone własnoręcznym podpisem wszystkich dotyczących się tegoż alegatów.

Rada Zawiadowcza zastrzega sobie prawo poczynione wnioski odrzucić, i w ogólności przy wyborze przedsiębiorcy nie wiązać się jedynie niskością oferowanej ceny.

Lwów dnia 27 Stycznia 1868 r.

Dyrekcya ruchu c. k. uprz. galic. kolei Karola Ludwika.

Ogród

kwiatowo-owocowo-warzywny wraz z odpowiednim lokalem przy ulicy Wielopole Nr. 66; również,

Szynk

z zabudowaniami pod Nr. 65 od 1 Kwietnia b. r. do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość: Krzysztofory I piętro drzwi N. 21. (224-1-3-)T

Piękne Kamelie i Bukiety

oraz rozmaite

Nasiona,

obok Ujeżdżalni N. 15 przy Kapucynach.— Adres F. B. (223-1-3)T

Pewna pomoc dla cierpiących na włosy.

!!!Najlepszy środek upiększenia włosów!!!

c.k. wyłącz. uprzywilej.

CHINO-GLYCERY- NOWA POMADA

E. Grossa i G. Hella,

Magistrów Farmacyi.

Ta **prawdziwie skuteczna,** a zarazem **wyborna kosmetyczna Pomada na porost włosów,** używaną jest z najlepszem powodzeniem przeciw **wypadaniu włosow,** na **szybkie i zupełne usunięcie tworzenia się łupieżu,** na **wzmocnienie i ożywienie dna włosów,** również korzystną okazuje się być do **upiększenia włosów,** robiąc ich **miękkiemi, połyskującemi i kędzierzawemi,** zachowuje je od **siwizuy.**

Cena wielkiego słoika 1 złr. 50 cent. — małego 80 cent.

NB. Do każdego słoika Pomady Chino-glycerynowej, dołącza się broszura, opracowana na zasadzie najnowszych naukowych badań pod tytułem „*Anleitung zur rationellen Pflege der Haare und zur Regeneration des geschwächten und entkräfteten Haarbodens.*“

Główny Skład rozsyłkowy: Apotheke „zum rothen Krebs,“ am hohen Markt in Wien.

Składy: w Krakowie u p. ***Józefa Jahna*** — we Lwowie u aptekarza p. *A. Berlinera,* — w Tarnowie u p. *Wielogórskiego.*

Wysyłki pocztowe za odebraniem należytości lub pobraniem pocztą uskuteczniają się szybko. — Opakowanie policza się jak najtaniej. (1852-11-12)

Portrety panujących i współczesnych.

Obrazy (Genre) i kostiumowe. — Widoki i Stereoskopy.

Tylko oryginalne Fotografie.

Handel sztuki

Augusta i Wikt. Angerera

w Wiedniu,

verlängerte Kärntnerstrasse, 51.
Pałac Todesco, (205-2-4)
poleca swój bogato zaopatrzony

największy Skład

wszelkich gatunków Fotografij, widoków krajowych i zagranicznych pięknych **Albumów, złoconych i rzeźbionych Ram, Papier-Passepartouts** i inszych przedmiotów i ozdób do fotografii; następnie **Aparatów fotograficznych, preparatów i potrzeb,** w ogóle wszelkich do fotografowania odnoszących się przedmiotów po **najtańszych cenach. Nowości** zawsze są w zapasie. Oprawy fotografij i obrazów każdej wielkości, wykonywają się jak najtaniej, również powtórne zamówienia na fotografie najchętniej się przyjmuje.

Zamiejscowe zamówienia za opłaconem nadesłaniem gotówki, lub za pobraniem należytości pocztą, wypełniają się najrzetelniej.

Galerye obrazów, Dzieła zbiorowe, Albumy i Ramy.

KUNDMACHUNG.

Der Verwaltungs der k. k, priv. galic. Carl Ludwig Bahn beabsichtiget den **Bau des definitiven Aufnamsgebäudes am Stationsplatze im Rzeszów** nach Einheitspreisen hintanzugeben.

Das betreffende Project, welches bis **15 Februar l. J.** zur Einsicht der P. T. Offerenten bei der unterzeichneten Betriebs direction bereit liegt, weiset das Erforderniss von 31.604 fl. 47 kr. ö. W. nach.

Der Bau muss derart betrieben werden, dass gleich nach Bekanntgabe der Bauerstehung, mit der Abtragung des bestehenden Provisoriums und Adaptirung, des, für die Dauer der Herstellung des Neubaues zur Ausübung des Verkehrsdienstes stehen bleibenden Theiles begonnen, und der Neubau in seiner ganzen Ausdehnung **bis Ende October 1868 unter Dach** gebracht, und die Keller so wie die ebenerdigen Localitäten zu diesem Termine von Innen im benutzbaren Stand für den Verkehr übergeben werden können.

Für die gänzliche Vollendung des Neubaues wird als nicht zu überschreitender der **30 Juni 1869** festgesezt.

Die schriftlichen, versiegelten, und mit der Stempelmarke von 50 kr. versehenen Anbote zur Uibernahme dieses Baues, werden bei der unterzeichneten Betriebs Direction am **15ten Februar 1868 bis 12 Uhr Mittags** entgegengenommen.

Diese Anbothe müssen mit einem Vadium von 1.600 fl. ö. W. belegt sein, welches sowohl im Baaren oder in börsenfähigen Papieren nach dem Tageskurse berechnet, als auch in einem Erlagscheine eines öffentlichen Bank-Institutes geleistet werden kann.

Der Anboth muss die Erklärung enthalten, ob, und um welchen Perzentennachlass von der nach den eingesehenen Einheitspreisen berechneten Baurechnungssumme der Offerent geneigt ist, den in Rede stehenden Neubau sammt nebenarbeiten zu übernehmen.

Es muss dieser Erklärung auch beigesezt werden, dass der Anbothsteller bis zu dem Zeitpunkte, an welchem die Entscheidung über die Annahme des Offertes bekannt gegeben werden wird, im Worte bleibt.

Die Einsichtsname des Projektes ist durch die Unterfertigung sämmtlichen Beilagen desselben zu bestättigen. Der Verwaltungsrath behält sich vor, die gemachten Anträge zurückzuweisen, und wird sich überhaupt bei der allerfälligen Wahl des Unternehmers von der Ziffer des Anbothes allein, nicht bestimmen lassen.

Lemberg am 27 Jänner 1868. (258-1-3)T

Betriebs-Direction der k. k. priv. galic. Carl Ludwig Bahn.

Do Handlu Norymberskiego i Galanteryjnego J. JAHNA w Krakowie, naprzeciw kościoła Św. Wojciecha nadszedł świeży transport,

NASION

różnego gatunku które poleca szanownej publiczności, nadmienia, że cenniki znajdują się również w Tarnowie w Handlu *J. Wielogórskiego.* (277-1-3)T

Biuro umieszczeń

Justyny Jędrzejewskiej

w Krakowie,

przy ulicy ś. Krzyża L. 419, zawiadamia osoby interesowane, iż są do umieszczenia

Guwernerowie, Guwernantki i Bony,

narodowości polskiej, francuskiej i niemieckiej. (1953-9-)T

Skład Séra Karniowskiego

znajduje się w Handlu

Adama Krywulta

i sprzedaje takowy w kręgach i cegiełkach

po cenie fabrycznej.

Zamiejscowe obstalunki uskuteczniają się jak najspiesznięj. (197-2-3)T

---

w Jaszczwi

poczta Jasło,

Znany Ogier Ibrahim

po Hartneitstein stanowić będzie **od 1 Marca** po 100 złr. w. a. od klaczy i 5 złr. na służbę stajenną. (221-2-3)T

PASTYLKI

UŁATWIAJACE TRAWIENIE
Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI
P. BURIN DU BUISSON

aptekarza, Laurcata akadamii cesarskie medycznej w Paryżu.

Wyborny ten środek przepisywanym est przez najznakomitszych lekarzy Francyi, przeciw rozstrojeniu funkcyi trawienia żołądka i kiszek, jak np. *w bólach żołądka, w zapaleniu kiszek, w trawieniach długich, trudnych lub bolesnych, w odbijaniach, w odęciach żołądka i kiszek, w womitach następujących po jedzeniu, w braku apetytu, w opadaniu z ciała, w żółtaczce* i w chorobach wątroby i krzyża. (23-5-26)T

Znajdują się: w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ pana *Redyka* — we Lwowie wa ptekach pp. *Piotra Mikolasza; Berlinera* i *Zygmunta Ruckera* — w Brodach w aptece pana *Franzosa* — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych pana *Mrozowskiego* i p. *Gallego* — w Wilnie w aptece p. *Chrościckiego* — w Kijowie w aptece p. *Neeze* i *Marcińczyka* — w Poznaniu w aptekach pp, *Mankiewicza* i *Elsnera*— w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder.*

---

perm. Exposition für Häuslichkeit, Galanterie u. Mode Kärnthnerring No 2 „In Feitel's“

1000 Siegelmarken in Gold 1.60

Także 100 litografowanych biletów wizyt. 50 c. 100 angiel. papierów listowych z kolor. monogramami 1 złr. (1623-24-25) ***Traugott Feitel,*** w Wiedniu Kärnthnerring 2.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 3 lutego.		
Sreb. pol. st. za 100zł	109	107
— nowe obr. „	114	111
Listy zast. pol. bez k.	70	68
Banknoty pol. 100 złr.	403	495
Ruble ros. za 100 rsr.	166	162
Talary prs. za 100 tal.	178	174
Bankn. pr. za 150 złr.	85½	84½
Srebro nowe austr. .	119	117
Dukat ważny . . .	5 75	5 60
Napoleon d'or . . .	9 65	9 45
Półimperyały rosyjs.	9 85	9 65
Listy galic. nowe z k.	79½	78
„ „ stare „	83½	82
Oblig. indem. „	66¼	64¾
Ak. k. g. bez k. i dyw.	203	198
„ L. Cz. z całą wpł.	172	167
Listy banku hipot.	95	94
Wiedeń 1 lutego.		
5% Metaliki na w. a.	54 15	54 —
„ Pożyczka narod.	66 15	65 —
„ Metaliki na m. k.	57 —	56 85
„ Obl. ind. niż. Aust.	89 50	88 50
„ „ czeskie.	92 —	91 50
„ „ węgiersk.	70 50	69 90
„ „ chor. i b.	70 —	69 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	65 —	64 25
„ „ bukow.	65 50	64 50
„ „ „ siedmg.	65 50	65 -
Pożyczka głod. gal.	99 75	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	98 —	97 80
4% Galicyjskie . .	79 —	78 —
5½% Węgiersk. los.	91 50	91 25
5% Boden Cr. austr.	103 —	102 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	160 50	159 59
„ „ „ 1854	76 25	75 75
„ „ „ 1860	93 50	93 —
„ „ „ 1864	79 50	79 30
„ Como-Rente .	19 —	18 —
„ Kredytowe .	130 —	129 50
„ żegl. par. na D.	97 —	95 —
„ Ks. Esterhazy	120 —	— —
„ Księcia Salm.	30 25	29 75
„ „ Palfy.	25 25	24 75
„ ks. Klary . .	29 50	29 —
„ hr. St. Genois	26 50	26 —
„ miasta Budy	26 —	25 —
„ ks. Windischg.	18 —	17 50
„ hr. Waldstein.	19 50	19 —
„ hr. Keglevich.	15 —	14 50
„ Rudolfa . . .	14 50	14 —

	żądają	płacą
Akc. bank. i przem.		
Banku narod. austr.	674 -	673 —
Zakładu kredytow.	187 20	187 —
Żeglugi par. na Dunaju	483 —	487 -
Kolei półn. Ferdynan.	1720	1717
„ rządowej fr.-a.	245 80	245 60
„ zachodniej c. El.	140 50	140 —
„ Pardubickiej .	135 50	135 —
„ południowej .	165 25	164 75
„ Galicyjskiej .	200 25	199 75
„ Czerniow. . .	171 25	170 75
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	101 —	106 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	88 25	87 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	86 25	85 76
Kol. Rząd. St. 500 fr.	123 —	122 50
„ „ „ Emis 1867 „	118 —	117 50
Kol. połud. St. 500 fr.	99 25	98 75
„ Bony 6% 1875-1876.	210 50	210 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	91 50	91 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 75	88 25
„ w sreb. 5% „ „ „	104 50	104 —
Kol. Głog. za 100 fl k m.	75 —	74 —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	88 50	88 —
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	78 50	78 —
— — w srebrze „	89 —	88 50

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	94 75	94 25
Kol. Gal. K. L. Emis. II	89 75	89 25
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	80 75	80 50
„ „ „ Emisya 1867.	84 50	84 -
„ Grac-Köfl. za 150 fl.		
— (w sr. 4½% za fl. 100	74 50	73 50
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	82 —	81 50
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 —	89 —
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	97 —	95 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	95 —	93 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	92 50	91 50
Waluty.		
Cesars. korony . . .	16 40	16 38
„ dukat na wagę	5 73	5 71
„ — obrączk.	5 73	5 71
Złoto *al marco* . .	5 70	5 69
Napoleondory . . .	9 55	9 54
Fryderyki	9 98	9 93
Luidory (niemieckie)	9 75	9 68
Suweryny angielskie	12 —	11 9
Imperyały rosyjskie	9 90	9 85
Srebro	118 —	117 50
Srebro, kupony . .	118 —	117 50
Talary związkowe .	1 77	1 76

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 76	1 75½
Lwów 30 stycznia.		
Dukat holenderski .	—	—
„ cesarski . . .	5 76	5 73
Półimperyał rosyjski	10 2	9 92
Rubel srebr. rosyjski	1 88	1 86
„ pap. „	1 66	1 65½
Talar pruski	1 77	1 76
Listy gal. b. kup. w. a.	79 —	78 70
„ „ m. k.	82 90	82 60
Listy zast. banku hip.	94 —	93 85½
Obligi indem. b. kup.	64 35	64 5
5% Pożyczka narod.	—	—
Akc. kol. gal. b. kup.	200 75	199 75
„ „ lwow.-czer.	170 50	169 50
Akcye banku hip. gal.	73 —	72 50
Warsz. 1 lutego.		
Listy zast. 1 ser. rub.	80 57	80 25
„ „ 2 ser. „	68 83	68 33
„ kupon „	— —	— 43⅓
Listy likwidac. „	59 17	58 83
kupon „	— —	— 67½
Pożyczka r. 1865 „	116 75	116 33
„ r. 1866 „	116 75	116 33
Kolej warsz. wied. „	63 —	61 50
„ warsz. byd. „	54 67	53 67
„ warsz. teresp. „	80 50	80 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 3.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.—z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 3.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*